

Cena prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**
20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach w nekrogr. 26, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 59, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Zastrzeżenie miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Polityka i finanse.

Francuzi są narodem patriotycznym w najwyższym stopniu. Ostatnie wypadki są manifestacją tego faktu. Nie ulega wątpliwości, że na powsta nie gabinetu „jedności narodowej” pod przewodnictwem Poincarégo złożyły się nie tylko przyczyny natury wewnętrznej, ale działały też względy na zewnątrz. Francja wyłoniła ze siebie rząd zgody narodowej, aby wydobyć się z trudności finansowych — to jedna strona medalu, ale zrobiła to tem chętniej i jakby manifestacyjnie, aby zaznaczyć, że zauderza dokonać dzieła sanacji własnymi siłami.

Jest to właśnie druga strona medalu, niemniej ważna, a nawet aktualnie wybijająca się na czoło.

W proteście przeciwko układowi ze Stanami Zjednoczonymi o spłatę długów wojennych już od dłuższego czasu jednoczyła się cała opinia publiczna Francji. Zawarcie tego układu stało się przyczyną upadku Caillaux. Zarów no większość grup bloku narodowego, jak i socjaliści była solidarna na punkcie zdecydowanej niechęci do ratyfikacji układu. Ta niechęć do układu o dług, jak również do wszelkich form pomocy zagranicznej, która by kępowała niezależność gospodarczą Francji, stała się podstawą programową dla obecnego rządu Poincarégo, podstawą zasadzającą się na odwołaniu do własnych sił i zasobów kraju.

Jest charakterystycznym, że program finansowy rządu Poincarégo nie jest zwalczany zbyt silnie nawet na ławach opozycji socjalistycznej, w każdym razie jest zwalczany mniej niż projekty Caillaux, liczące na pomoc zagranicy.

W tej chwili Francja jest jakby w okresie entuzjazmu. Izby uchwalają projekty finansowe rządu z nieznanym w dziejach parlamentaryzmu tego kraju pośpiechem, a uchwały zapadały znakomitemi większościami. Tak np. Senat uchwalił wspomniane projekty większością 281 głosów przeciw 6.

Dzisiaj się to wszystko wśród wzrastającej niechęci do Stanów Zjednoczonych. Głoszą list otwarty b. premiera Clemenceau stał się wyrazem opinii całej Francji. Clemenceau oświadczył w tym liście, że Francja nigdy się nie zgodzi, aby cały jej majątek był potraktowany jako hipoteka na zabezpieczenie długów, które zostały zaciągnięte dla zapewnienia zwycięstwa wspólnej sprawie, nie zważając, że dla sprawy tej Francja przeleżała najwięcej krwi.

Jak wiadomo już z depesz, list Clemenceau został powitany w Stanach Zjednoczonych z niechęcią. Jakże będą dalsze jego skutki, trudno dokładnie przewidzieć. Przypuszczać jednak należy, że skutki te wyraża się raczej wzmożeniem się zacietości opinii amerykańskiej, która i tak jest już na tym punkcie bardzo nieprzejednana.

Jednak dla Francji sytuacja nie przedstawia się ze strony międzynarodowej zbyt ujemnie. Opinia angielska jest zdecydowana za nią. Przychylny dla Francji nastrój opinii angielskiej ma kilka źródeł.

Po pierwsze między prasą angielską a amerykańską toczy się również już od dość dawna ostra polemika na



RADION

sam pierze!

KĄŻDY POWINIEN WYPRÓBOWAĆ IDEALNY ŚRODEK SAMOPIERĄCY!

Z A L E T Y:

- 1) Wystarczy zamoczyć białą bieliznę i gotować ją w „RADIONIE” przez 30 minut.
- 2) Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „RADIONEM” jest najdogodniejsze.
- 3) „RADION” nadaje białej bieliźnie śnieżną białą.
- 4) „RADION” nie niszczy bielizny, biele bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

NIE ZAWIERA CHLORKU ani innych SZKODLIWYCH DOMIESZEK.

20.000 ZŁOTYCH OTRZYMA TEN KTO UDOWODNI OBECNOŚĆ CHLORKU W „RADIONIE”!

BEZPŁATNE POKAZY PRANIA „RADIONEM” ODBĘDĄ SIĘ:

Środa	11. sierpnia	w firmie Perfumerja „Czarny Pies”, Gródecka 3.
Czwartek	12. sierpnia	O. Strassberg, ul. Pańska 21.
Piątek	13. sierpnia	Bracia Enreich, ul. Łyczakowska 22.
Sobota	14. sierpnia	Józef Ożmiński, ul. Halicka 7.

Wyłącznie producenci „SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa.

WICIEL NA LWÓW: Jan STROMINGER, Kozłataja 4.

temat długów. Anglicy podnoszą, że Stany Zjednoczone nie mają prawa traktować długów wojennych jak zwykłe długów handlowych, gdyż i tak wszystkie te pieniądze znalazły się z powrotem w Ameryce, jak wogóle z Europy tam przeszły w czasie wojny olbrzymie wartości w złocie i kapitałach. W rezultacie Ameryka się wzbogaciła, a Europa zubożała. Nato Amerykanie odpowiadają, że Anglia posiadała główną część zdobyczy terytorjalnych po państwach centralnych, które przegrały wojnę.

Drugą przyczyną dobrego usposobienia opinii angielskiej wobec Francji jest niedawno zawarty układ francusko - angielski o dług wojenny, t. zw. układ Churchill - Caillaux.

Przez układ ten Francja dała świadectwo, że choć znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, to jednak zamierza uiszczyć się ze swych zobowiązań. Ten gest Francji jest oceniany w Anglii bardzo dodatnio, jak znów we Francji znakomite wrażenie wywarła pewna formuła układu Churchill - Caillaux, że wysokość spłat może być ewentualnie poddana rewizji, jeśliby zawiodły wpłaty niemieckie na rzecz Francji z tytułu planu Dawesa. Pozatem opinia francuska ma w pamięci owo oświadczenie angielskie natury obszerniejszej, że Anglia gotowa jest każdej chwili anulować swe pretensje wobec Francji i innych sprzymierzeńców z czasów wojny, jeśliby Stany Zjednoczone zrzekły się swych pretensyj wobec niej.

Jesteśmy więc w obecnym momencie świadkami dużego zbliżenia nastrojów i sympatyj po obu stronach kanału La Manche, a naprężenia i wybuchu niechęci po obu stronach Atlantyku.

Rzeczy te wzbudzają bardzo wielkie zainteresowanie w politycznym świecie międzynarodowym. Bardzo uważnie śledzą je Niemcy. Nie potrzebujemy zbyt uprzytomniać, że i Polskę ich przebieg i rozwój musi żywo obchodzić (ws.).

Ile zboża będziemy mogli wywieźć?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 10 sierpnia (zo.) Minister Raczyński udzielił prasie wywiadu w sprawie zbiorów tegorocznych.

Pan minister przypuszcza, że zbiory można będzie zaliczyć do pomyślnych. Korzystna zmiana pogody w ostatnich dniach wpłynęła na znaczną poprawę urodzaju. Zboża jare w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku wykazują kwalifikacje nieco większe. Pszenica ozima równa jest zeszłorocznej. Jęczmień ozimy jest lepszy. Jedy nie żyto ozime wykazuje stosunek nieco gorszy. Zbiory z wyjątkiem żyta spodziewane są równe lub mało co niższe od zbiorów w roku ubiegłym. Okopowe wykazują na razie stan średni lub poniżej średniego, jednak przy sprzyjającej pogodzie stan ten może ulec znacznej poprawie.

Co do eksportu to wychodząc z założenia, że zbiory w roku bieżącym z wyjątkiem żyta będą równe zbiorom zeszłorocznym oraz, że w nowy okres wchodzimy ze znacznymi zapasami, przypuszczalny eksport ziarna można obliczyć, biorąc pod uwagę cyfry zeszłoroczne. W ciągu roku gospodarczego 1925-26 wywóz wynosił pszenicy 130.839 ton, żyta 283.661 ton, jęczmienia 160.557 ton, owsa 85.154 ton. Poza zbożem będziemy mieli na wywóz groch, fasole, grykę, nasłona itd.

Na pytanie, czy obejdziemy się bez maki amerykańskiej, odpowiedział minister: Zboża chlebowego będzie w Polsce dość na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. O konieczności wywozu maki amerykańskiej nie może być mowy.

RÓŻNICA ZDAŃ MIĘDZY BRIANDEM A POINCAREM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (G) „Rzeczpospolita” podaje z Paryża, o interwencji polskiej w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie traktowania o Polsce w Lidze Narodów na równi z Niemcami, i że wskutek tej sprawy wynika różnica zdań pomiędzy Poincarem i Briandem. Poincare popiera bezwzględnie tezę Polski utrzymując, iż niezbędnym jest aby Polska otrzymała w Radzie Ligi stałe miejsce, Briand zaś stojąc na gruncie traktatów locarneńskich uważa, iż Polska mogłaby się zadowolić miejscem niestałym.

OPINIA FRANCUSKA WOBEC LISTU CLEMENCEAU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (G) Donoszą z Paryża: List otwarty Clemenceau do prezydenta Coolidge'a wywołał wielką sensację w całym świecie. Prasa francuska na ogół pochwała list Clemenceau, ale wyraża obawę, że list pojawił się w chwili najmniej odpowiedniej, gdyż

1. wystąpienie Clemenceau może kępować akcję sanacyjną Polaca-re'go i

2. list ukazał się zapóźno, aby mógł wpłynąć na zmianę stanowiska Ameryki.

Jednakże bez względu na powyższe założenia opinia francuska cieszy się, że ważne słowa Clemenceau poruszyły sumieniem anglosasów i dodadzą otuchy tym, którzy w Anglii i Ameryce walczą o skrócenie długów so-luszniczych.

ROCZNICA KONSTYTUCJI WEIMARSKIEJ W BAWARJI.

Monachium, 10. sierpnia. (PAT) Rząd bawarski wydał polecenie wywieszenia z okazji uroczystego obchodu konstytucji weimarskiej barw krajowych bawarskich. Prasa berlińska zwraca powszechną uwagę na to zarządzenie.

STAN ZDROWIA BALDWINA.

Londyn, 10. sierpnia. (PAT) Według doniesień prasy stan zdrowia premiera Baldwin'a nie jest zadowalający. Lekarze doradzają mu, by udał się do Szwajcarii, jednak on nie chce tego usłuchać, gdyż wkrótce ma nastąpić zwrot w strajku górników.

ECHA AFERY POSŁA ESTOŃSKIEGO BIRKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (G) Jak donoszą z Rewla, rząd estoński obłożył w banku mińskim aresztem 2 mil. koron estońskich, które były złożone do dyspozycji p. Birka.

PRASA SOWIECKA POD NADZOREM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (G) Russpress podaje z Moskwy: Biuro polityczne partii komunistycznej zabroniło prasie sowieckiej drukowania jakiegokolwiek wiadomości o waśniach partyjnych bez porozumienia się z specjalnym biurem politycznym, utworzonym w Moskwie. Zinowiewowi zabroniono jakiegokolwiek wystąpienia w prasie bez specjalnego zezwolenia sekretarza generalnego partii komunistycznej Stalina. Zezwolono mu jednak na ogłoszenie w prasie wspomnień o Lierzyńskim pod warunkiem, że wspomnienia te nie będą zawierały żadnych aluzji politycznych na temat aktualne.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT) Dn. 2. bm. o godz. 8.30 na szlaku Kielce-Częstochowa nastąpiło skutkiem złego ustawienia zwrotnicy wykoślenie pociągu towarowego robotniczego. Uszkodzony został parowóz i dwa wagony towarowe, przyczem dwóch robotników zostało ciężko rannych a trzech lekko.

Złoto polskie powraca z Anglii.

Warszawa, 10. sierpnia. (AW) Wobec poważnej nadwyżki skupu walut zagranicznych Bank Polski zamierza spłacić w dniach najbliższych resztę długu zaciągniętego w Federal Reser-

ve Bank w sumie 10 milionów dolarów. W ten sposób zastawione w Banku Angielskim zapasy złota jako zabezpieczenie dla pożyczki, wrócą z powrotem do Polski.

Rewizja umowy w sprawie eksploatacji Białowieży.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (zo.) Komitet ekonomiczny rady ministrów obradował wczoraj nad rewizją umowy z konsorcjum angielskim, dotyczącej eksploatacji Puszczy Białowiejskiej. — Jak się dowiadujemy umowa zawarta z towarzystwem Century Trust była bardzo korzystna, obejmowała bowiem wielkie tereny eksploatacyjne, czynsz

miał być wypłacony w funtach angielskich z góry. Jak się później okazało, spółka ta nie rozporządza dostatecznym kapitałem, aby przystąpić do eksploatacji i domagała się ulg, twierdząc, że cena drzewa na rynkach spada. — Komitet ekonomiczny uchwalił ulgi zarówno co do cen jak i warunków płatności.

Podwyżka taryfy kolejowej nieaktualna.

Warszawa, 10. sierpnia. (AW) Z ministerstwa kolei komunikują, że projekt

podwyżki taryfy osobowej i bagażowej od 3 do 8 proc. nie jest obecnie aktualny.

Konflikt na Bałkanie.

Białogród, 10. sierpnia. (AW) W tutejszych kołach politycznych oceniają konflikt między Bułgarią a Jugosławią bardzo poważnie. Nadchodzą tu alarmujące wieści o zachowaniu się przewódców band macedońskich, którzy grożą wybuchem ogólnego powstania przeciw każdemu rzą-

dowi, który wystąpi z żadaniami rozwiązania organizacji macedońskich. Krają tu również wieści o istniejącym już układzie tajnym zawartym między przewódcami band macedońskich a przedstawicielem Sowietów w Wiedniu w sprawie utworzenia osobnej republiki macedońskiej.

Traktat włosko-hiszpański.

Rzym, 10. sierpnia. (PAT) Podana wczoraj przez Agencję Stefaniego wiadomość o zawarciu traktatu włosko-hiszpańskiego, wywołała powszechną sensację. Prasa rządowa stwierdza, że najważniejszym punktem traktatu jest

zapewnienie neutralności na wypadek niesprowokowanego ataku. Prasa podkreśla znaczenie zawarcia traktatu, wskazując na wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na Morzu Śródziemnym i w Afryce północnej.

Górnicy angielscy odrzucają propozycje biskupów.

Londyn, 10. sierpnia. (PAT) Dziś zebrał się narodowy komitet wykonawczy związku górników celem zapoznania się z wynikami głosowania w poszczególnych okręgach nad propozycja-

mi biskupów w sprawie rozwiązania konfliktu w przemyśle górniczym. Urzędowo donoszą, iż górnicy postanowili odrzucić propozycje biskupów.

==□==

Zgromadzenie Narodowe w Wersalu.

Wersal, 10. sierpnia. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Poincare uzasadnił wniesiony przez rząd projekt ustawy składający się z jednego tylko artykułu, który głosi, że autonomiczny urząd kasy amortyzacyjnej posiada charakter konstytucyjny. Kasa zasilana będzie przez dochody ze sprzedaży tytoniu, podatek spadkowy i dobrowolne daniny. Nagłość projektu rządowego uchwalono.

Zgromadzenie rozpoczęło następnie dyskusję nad procedurą, jaką należy stosować przy wyborze komisji, mającej zbadać projekt rządowy. W głosowaniu przyjęto wniosek deputowanego Bonnefusa polecający połą-

nić komisjom finansowym Izby i Senatu wybranie wspomnianej wyżej komisji, złożonej z 30 osób.

Paryż, 10. sierpnia. (AW) Dla projektu rządowego spodziewane jest poparcie większości członków Zgromadzenia Narodowego. Posiedzenie otworzył prezes Senatu Selves odczytaniem punktów dyskusji z r. 1875, które regulują porządek obrad. Po przemówieniu prezesa Senatu rozległy się okrzyki opozycjonistów. Bartout w imieniu komunistów i Renaudel w imieniu socjalistów domagali się zmiany porządku dziennego. Po dwukrotnym głosowaniu wnioski komunistów i socjalistów został odrzucony.

==○==

Bunt we flocie czarnomorskiej.

Moskwa, 10. sierpnia. (AW) Informacje o konflikcie we flocie czarnomorskiej, nadechdzące przez Charków brzmią coraz konkretniej. Bunt floty rozpoczął się od Odessy, będąc reakcją marynarzy wobec aresztowania bardzo licznych w Odessie opozycjonistów, w szczególności zaś delegatów armii czerwonej i floty, zasiadających w Izbie

szym sowiecie. Szybkie stłumienie buntu, który jednak zdołał przerzucić się do Sewastopola, Kerczy i Azowa GPU magazyń należy posiadaniem przez GPU informacji o zamiarze buntu jeszcze przed jego wszczęciem. W wyniku stłumienia buntu rozstrzelanych zostało kilkudziesięciu marynarzy.

Z nad Bałtyku.

LOTWA MYŚLI O POŚREDNICTWIE MIĘDZY LITWA A POLSKA.

Królewiec, 10. sierpnia. (PAT) „Ostpreussische Ztg.” umieszcza za dziennikiem „Ritas” organem chrześcijańskiej demokracji notatkę podkreślającą, że zagrożenie ze strony Polski Litwie byłoby równoznacznym z zagrożeniem Łotwy, a szczególnie miasta Libawy. „Ritas” oświadcza, że lotewski minister, któryby podjął się pośrednictwa między Polską a Litwą zdobyłby sobie wielką zasługę wobec państw bałtyckich.

P. ŁADOŚ OPUSZCZA RYGE.

Ryga, 10. sierpnia. (PAT) Dziś Prezydent republiki lotewskiej przyjął na audjencji pożegnalnej ministra pełnomocnego Ładosia, który wkrótce opuszcza Rygę. Zarazem Prezydent udekorował posła Ładosia najwyższym lotewskim odznaczeniem, mianowicie wielką wstęgą Orderu Trzech Gwiazd.

PRASA LITEWSKA O POBYCIE PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI WOJSKOWYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kowno, 10. sierpnia. (PAT) O pobycie fińskich i estońskich przedstawicieli organizacji przysposobienia wojskowego w Wilnie „Lietuva” pisze: Udział przedstawicieli organizacji wojskowych państw bałtyckich w uroczystościach na cześć Piłsudskiego w Wilnie interpretować widocznie należy w ten sposób, że sąsiedzi północni nie zachowują neutralności w sprawie wileńskiej. Uczczenie Piłsudskiego w litewskiej stolicy, która została na rozkaz tegoż właśnie marszałka zabrana Litwie w roku 1920 nosi charakter wyrażnej demonstracji politycznej. Udział naszych sąsiadów w demonstracji antylitewskiej w Wilnie musimy jednak uważać za zwycięstwo dyplomacji polskiej nad Bałtykiem.

ZMIANY PERSONALNE W MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 10. sierpnia. (AW) W ministerstwie oświaty w ciągu bieżącego tygodnia ma nastąpić szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w centrali Min. WR. i OP. Zmiany mają objąć wiceministra Łopuszańskiego, kuratora okręgu szkolnego na Polesiu Wincentego Sikorę, na emeryturę ma przejść dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie oświaty p. Piekarski oraz ustąpić ma kurator okr. szkolnego na Wołyniu p. Wolpek.

AUDJENCJE U PREMERA.

Warszawa, 10. sierpnia. (AW) Premier Bartel, mimo grypy, której uległ, przyjął dziś senatora Siedleckiego, posła Hausnera oraz prof. Uniwersytetu JK. we Lwowie p. Chylińskiego w sprawach tego uniwersytetu.

SOKOLNIKOW W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. sierpnia. (AW) Dziś przybędzie tu z Moskwy w drodze na zagranicę b. komisarz do spraw skarbowych, obecnie jeden z najpoważniejszych opozycjonistów partii kierunku Trockiego, Sokolnikow. Wyjazd jego z granic Rosji został nakazany przez moskiewską GPU.

WARSZAWA HELSINGFORS 2:1.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT) Dziś odbyły się na boisku parku So-bieskiego w Agricoli zawody między państwowe piłki nożnej między Helsingforsem a Warszawą, które zakończyły się wynikiem 2:1 (0:0) Pierwszą bramkę strzelił dla Polaków Junga a w kilkanaście minut potem Lukseaburg.

URLOP MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia (G.) Minister sprawiedliwości p. Makowski wyjechał na kilkudniowy urlop do Krynicy. Zastępować go będzie wiceminister sprawiedliwości p. Siemicki.

W ŚRODĘ ZAPADNIE DECYZJA W SPRAWIE UTWORZENIA RADY PRAWNICZEJ.

Warszawa, 10 sierpnia (zo.) Na środowym posiedzeniu Rady ministrów zapadnie ostateczna decyzja co do utworzenia Rady Prawniczej przy ministerstwie sprawiedliwości. Skład personalny zostanie ustalony po powrocie ministra Makowskiego z urlopu.

REORGANIZACJA DUCHOW. NEGO SZKOLNICTWA PRAWOSŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (G.) „Kurier Warszawski” podaje, iż metropolita Djonizy zwrócił się do ministra oświaty prof. Sujkowskiego z listem, zawierającym prośbę o rozpatrzenie projektu statutu stałego kościoła prawosławnego w Polsce, opracowanego przez święty Synod podczas ostatniej sesji kongresu, odbytej w lipcu b. r. Pan minister Sujkowski odwiedził głowę kościoła prawosławnego metropolitę Djonizę. Wskutek tego wstrzymano likwidację prawosławnej szkoły duchownej w Dermaniu na Wołyniu. Likwidacja dokonywana była z inicjatywy Kuratorium okręgu szkolnego. Ostateczny los szkoły prawosławnej w Dermaniu rozstrzygnięty będzie w związku z ogólną reorganizacją prawosławnego szkolnictwa w Polsce.

33 BANDYTÓW PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. sierpnia. (G.) W karzącym sądzie okręgowym w Wilnie przy sędziom do rozpatrywania wielkiej sprawy, w której jest oskarżonych 33 bandytów, pozostających — według aktu oskarżenia — na żołdzie „owiec”. Zainteresowanie publiczności procesem jest bardzo wielkie. W procesie tym zeznawać będzie 150 świadków, przyczem ilość świadków odwoławczych jest znacznie większa. — Wszyscy oskarżeni są Białorusinami, przeważnie prawosławni, przyczem kilku oświadczyło, że należą do narodowości „tutejszych”.

AFERA W BANKU DYSKONTOWYM

Bydgoszcz, 10 sierpnia. (AW.) Na polecenie sędziego śledczego aresztowano tu członka Rady nadzorczej Banku Dyskontowego w Bydgoszczy Plegla. Na dzień przed aresztowaniem wniosł on pismo o przyznanie obywatelstwa gdańskiego, celem uniknięcia wydania go w ręce władz polskich. Okazuje się, że aresztowani w związku z aferą bankową dyrektorzy posiadają znaczny majątek prywatny. Dr. Samborski jest właścicielem luksusowo urządzonej wili w Sopotach. W związku z wynikami śledztwa oczekiwane są dalsze aresztowania.

Bydgoszcz, 10 sierpnia. (AW.) Śledztwo w sprawie afery w Banku Dyskontowym wykazało, że jednym z najważniejszych wierzycieli Banku Dyskontowego jest Bank Gospodarstwa Krajowego, którego proteście przenoszą dwa miliony zł. Również poszkodowany jest Bank Polski.

ZNIKNIECIE WIENIA.

Bydgoszcz, 10 sierpnia. Wielkie poruszenie wywołał fakt usunięcia w nowym egdajskiej przez niewiadome czynnik wiencia, który został złożony na grobie Nieznanego Żołnierza i Powstańcy z okazji 12-tej rocznicy wymarszu Legionów przez miejscowy Związek Strzelecki.

ZNIWA NA TERENIE WILEŃSZCZYZNY.

Wilno, 10 sierpnia. (AW.) Żniwa na terenie całej Wileńszczyzny zostały już ukończone. Zbiory wypadły lepiej, niż się początkowo spodziewano, osiągając średnią miarę urodzaju.

KINO LEW Dziś 11/VIII br. Premiera **KINO LEW**
Wspaniały wystawowy erotyczny dramat p. t.
„NAMIEŃNOŚĆ”
MIŁOSTKI BARONOWEJ KELLY GISLA.
W gł. roli: Liliana Harvey i Otto Gebühr. 6542n Nadto daborowe uzupełnienie.

Ustawy skarbowe, które będą ogłoszone dekretem Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. (zo.) W ministerstwie skarbu opracowuje się ustawy, które mają być wydane na mocy ustawy o pełnomocnictwach. Prócz noweli do ustawy o rozbudowie miast ukaże się rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności i rozporządzenie o utworzeniu funduszu sanacyjnego. Następnie uregulowana ma być sprawa zobowiązań z konwersji pożyczek państwowych i innych tytułów dłużnych odziedziczonych po Austrii, powiększenie gwarancji państwowych dla Banku Gospodarstwa Krajowego i wzmożenie gwarancji dla obligacji Towarzystwa Kredytowego przemysłu polskiego. Ustawy te zostaną wkrótce ogłoszone.

Prócz tego w dziale spraw kredytowych ministerstwo opracowuje cały szereg zagadnień w związku ze zmianami statutu banków państwowych i z uwzględnieniem stosunków, panujących w bankach oraz wogóle w prywatnym obiegu pieniężnym.

Warszawa, 10. sierpnia. (G.) Wczoraj odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Klarnera posiedzenie Rady państwowej funduszu rozbudowy miast. Przedmiotem obrad był projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast, która w formie dekretu Prezydenta ma być wprowadzona w najbliższym czasie.

==○==

Rozporządzenie o wolnym handlu walutami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia (G.) „Kurier Czerwony” podaje, iż minister skarbu Klarner przygotował już rozporządzenie dotyczące zmiany w obrocie walutami. W myśl tego rozporządzenia, we wnętr kraju dozwolony jest wolny

handel obcymi walutami z wyjątkiem czeków i wypłat na zagranicę. Nowe rozporządzenie ogłoszone będzie w dniach najbliższych w „Monitorze” i obowiązywać będzie od 15 sierpnia.

=====

Czy M. Piłsudski złoży teke ministerjalną i kto będzie jego ewentualnym następcą?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. (zo.) W związku z wiadomościami o ustąpieniu marszałka Piłsudskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych a zatrzymaniu jedynie Generalnego Inspektoratu Armii dowiadujemy się, że narazie sprawa

ta jest nieaktualna. Marszałek Piłsudski nie chce obecnie rezygnować z ministra, odkładając to na później. W razie jego ustąpienia nie ulega wątpliwości, że ministrem zostanie gen. Rydz-Śmigły.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych

Warszawa, 10 sierpnia (PAT.) W dniu 20 lutego br. wysłano poselstwo Rzeczypospolitej w Berlinie z polecenia rządu polskiego note słowna do rządu niemieckiego, w której zaproponowało mu podjęcie rokowań między dwoma państwami w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Rząd polski stanął na stanowisku, że stosunki polsko-niemieckie w tej dziedzinie winny być zgodne z powszechnymi dziś tendencjami międzynarodowymi (konwencja międzynarodowej konwencji pracy) oparte na zasadzie wzajemności co do korzystania z ubezpieczeń społecznych w jednym państwie przez obywateli państwa drugiego. Rząd polski powołał się na ustawę polską z 6 lipca 1923, która w przeciwieństwie do ograniczeń znanych ustawodawstwu i praktyce niemieckiej zapewniała obywatelom

państw obcych korzystanie z ubezpieczeń społecznych w Polsce bez jakichkolwiek zastrzeżeń i wyjątków. Rząd niemiecki ostatecznie zgodził się notą z 22 czerwca br. na rozpoczęcie pertraktacji. Wobec uzwnionego w tej sprawie zbliżenia punktów widzenia polskiego i niemieckiego nie stało już na przeszkodzie przystąpieniu do rokowań, które rozpoczęły się dnia 2 sierpnia br. w Berlinie wstępna konferencja pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa pracy i opieki społecznej dra Horowitza ze strony polskiej i dra Griesera ze strony niemieckiej.

Konferencja miała na celu ogólne omówienie programu prac i ustalenie porządku pertraktacji. Po przedyskutowaniu sprawy zakresu rokowań uchwalona konferencja rozpoczęła prace komisyjnych w drugiej połowie września br.

P. Wojkow będzie odwołany z Warszawy.

Moskwa, 10 sierpnia. (AW.) Projektowane przez komisariat do spraw zagranicznych na stanowiskach przedstawicieli Sowietów za granicą, o których donosiliśmy niedawno, będą miały charakter bardziej powszechny, niż początkowo zapowiadano. Poza placówkami wschodnimi w szczególności tatarską i pekińską mówią o zmianach w

reprezentacji SSSR, także w stolicach zachodnich sąsiadów Sowietów. Tyczy się to przede wszystkim placówek bałtyckich, oraz warszawskiej, których działalność jest ostro krytykowana.

Przedstawicielstwem SSSR, w krajach bałtyckich i w Polsce zarzuca się brak informowania rządu sowieckiego o aktualnych sprawach politycz-

nych tych państw, co ze szczególną jasnością ujawniło się podczas prowadzonych ostatnio między Polską a państwami bałtyckimi rokowań. o których rząd sowiecki poinformował się dopiero dopiero dzięki reneacji politycznej Birka. Przedstawicielstwa sowieckie w Polsce i krajach bałtyckich nie wykazywały żadnej kontrakcji wobec propagandy antysowieckiej, jaka zdaniem tutejszych kół komunistycznych panowała się na łamach gazet polskich, estońskich i łotewskich. Prym trzymała w tym prasa polska, której tendencje antysowieckie od czasu ostatniej wizyty Czerwina w Warszawie wzrosły zastraszająco. Winę osłabienia stanowiska sowieckiego przypisują postawę Woikowowi, który bezczynnie przyglądał się inspirowanej rzekomo z Anglii orgii napaści przeciw Sowietom. Czerwina jest podobno zdecydowany odwołać Woikowa i w tym celu odbędzie konferencję z zastępcą komisarza ludowego do spraw zagr. Litwinowem, który przy był niedawno do Moskwy

ŻYDZI BĘDĄ OTWIERAĆ SKLEPY W NIEDZIELE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia (zo.) Dowiadujemy się, że między rządem a kupiectwem żydowskim toczą się układy o zezwolenie na otwarcie sklepów w niedzielę. Sprawa ta miała już być załatwiona w ubiegłym tygodniu ale uległa zwłoce.

USUWANIE PRAWNIKÓW ZE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia (G.) „Echo Warszawskie” podaje: Związek stowarzyszeń urzędniczych z wykształceniem akademickim zwrócił się do rządu po raz drugi z memorjałem, który wskazuje na braki i błędy, których dopuszczają się ministerstwa przy reorganizacji administracji. Jako przykład podają, że przy ostatniej reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych „usunięto od pracy 15 najbardziej doświadczonych prawników administracyjnych, natomiast utworzono nowe działy o bardzo ważnym i specjalnym zakresie działania, w których nie ma ani jednego prawnika”. Związek domaga się wydania ewentualnych zarządzeń, któreby położyły tamę w sprawie usuwania urzędników z wyższym wykształceniem ze służby państwowej.

KTO MOŻE UZYSKAĆ ODRODZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. (zo.) W Dzienniku Ustaw z dnia 10 sierpnia ogłoszono rozporządzenie ministra oświaty, obejmujące spis szkół, których uczniowie mogą uzyskać odroczenie służby wojskowej. Prócz wszystkich szkół państwowych rozporządzenie obejmuje gimnazjum Kistryna, Koedukacyjne gimnazjum ewangelickie, gimnazjum Fuchsowej, gimnazjum Kammerling, Kurs abiturientów i szkołę handlową.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalni „ROBUR”
koncernu „ROBUR”
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentację **SILESIA** spółka z ograniczoną poroką. Lwów, Legionów 1, II. p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 4-90. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowiec 1. n6241

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam tą drogą serdeczne podziękowanie JWPanowi Drowi **Tadeuszowi Wiczyńskiemu**, Docentowi Uniwersytetu za bardzo szczegółowe przeprowadzenie ciężkiej operacji i pełną troskliwość opiekę, jak nie mniej całemu Personelowi Sanatorium „Czerwonego Krzyża” za nader staranną pielęgnację.

n6537 **Maria Kulmitchowa, Borysław.**

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna” zwraca uwagę na systematyczne tępienie polskości w obrębie ziem, które pozostały pod władaniem niemieckim:

Praca na tem terytorjum jest oczywiście łatwiejszą, niż w obrębie państwa obcego, choćby tak bezgranicznie ustępliwego, jak Polska. Pogranicze z Rzeczpospolitą naszą jest też systematycznie zaludniane przez kolonistów z Niemiec.

Również systematycznie pracuje się nad tem, by tylko Niemcy, lub ich pokorne służki pracowały gospodarczo na tych ziemiach. Żywioły niepewne muszą wynieść się z kraju, szukać zarobku na wychodźstwie, lub żyć na miejscu w nędzy i poniżeniu. Człowiek, który ośmielił się wyrazić nie zaznaczyć swą polskość, który, dajmy na to, jawnie głosował na listę polską a zwłaszcza ten, który ośmielił się namawiać innych do takiego głosowania, nie znajdzie na miejscu ani znośnej posady, ani groźby kredytu.

Przy świetnie zorganizowanem współdziałaniu niemieckiego rządu i społeczeństwa podobny terror ekonomiczny jest potężnym orężem tępienia polskości. Nadto zaś cały szereg środków wpaja w ludność przeświadczenie o niezłomnej potędze Niemiec i o słabości Polski i polskości. Każde tej ludności szukać oparcia w organizacjach niemieckich i unikać zrzeszeń polskich, oraz pociąga do niemieckości tych wszystkich co z szarej masy wybijają się na powierzchnię.

Są niewatpliwie pewne okoliczności utrudniające Niemcom po wojnie tępienie polskości, które pozostało niezmiennem wskazaniem ich polityki narodowej. Obowiązująca obecnie konstytucja weimarska przyznaje mniejszościom narodowym wszelkie prawa kulturalne. Ministrowie niemieccy (np. Stresemann), lubią nawet przy sposobności powtarzać, że dla Niemców w innych krajach żądają tylko tego, co mniejszości narodowe mają w Niemczech.

Niemcy mają ułatwioną walkę z polskością, gdyż jest ona po wojnie nie tylko liczebnie, ale i moralnie słabszą. Pozostały pod panowaniem Rzeszy okręgi o mniejszej świadomości narodowej i z których w dodatku musiały pod groźbą utraty życia emigrować jednostki czynniejsze w polskiej pracy narodowej.

Brak polskiej inteligencji daje się odczuwać na każdym kroku. Silnie osłabiają polskość z jednej strony socjaliści, z drugiej zaś katolickie duchowieństwo na Śląsku i protestantkie na Mazurach. Na Śląsku są jeszcze bądź co bądź księża Polacy, chociaż przewagę mają Niemcy, natomiast wśród pastorów na Mazurach niema bodaj ani jednego przy-

chylnie dla ludu tego i jego odrębności usposobionego, natomiast jest znaczna liczba bezwzględnych germanizatorów.

W warunkach takich nic dziwnego, że więcej klęsk, niż zwycięstw wymienić możemy. Zmniejsza się udział Polaków w ciałach przedstawicielskich zwłaszcza po ostatnich, dobrze w tym celu obmyślanych zmianach ordynacji wyborczej. Polacy nie mają ani jednego przedstawiciela w parlamencie Rzeszy, skąd głos polski najbardziej byłby w świecie słyszany. W landstagu pruskim mamy tylko 2 posłów w sejmiku prowincjonalnym wschodnio-pruskim utraciliśmy w roku 1925 jedyny mandat.

Spis ludności z roku 1925 wykazał też zarówno na Śląsku, jak i w Prusach Wschodnich zmniejszenie się liczby Polaków, natomiast bardzo znaczne zwiększenie się „dwujęzycznych”, t. j. tych, co podali, iż mają 2 języki ojczyste: polski i niemiecki.

Powinniśmy ciągle mieć w pamięci nieubłaganą walkę, jaką z nami prowadzą Niemcy, musimy znać jej metody i notować jej triumfy, by obmyślać skuteczne sposoby dopomożenia rodakom naszym zza kordonu. Ale nie powinniśmy upadać na duchu. Zwyciężonym jest naprawdę ten tylko, kto się za zwyciężonego uznał. Tymczasem Polacy w Niemczech o swą narodowość walczą nie przestają, powstają nowe zrzeszenia i pisma, zaczynają się na nowo tworzyć szeregi polskiej inteligencji miejscowej. No i my przecież kiedyś w państwie polskiem dojdziemy do ładu i siły.

„Kurier Poznański” w artykule pt.: „Hańbiący proces” pisze z oburzeniem:

Wobec tego jednak, że wskutek zdecydowanej postawy Wielkopolski, gotowej do obrony Konstytucji, rewolucjonści majowi zmuszeni byli powrócić na drogę prawa, uwięzieniu gen. Malczewskiego postanowiono nadać również pozory prawa.

Gen. Malczewski oskarżony jest więc przez p. Piłsudskiego o przekroczenie art. 121 kodeksu, który twierdzi, że:

„Kto obraża podwładnego, lub się z nim sprzecznie obchodzi, ulega karze pozbawienia wolności do lat 2” —

i z artykułu 91. kodeksu, który brzmi:

„Kto obraża przełożonego lub starszego w stopniu służbowym,lega karze pozbawienia wolności do lat 2, a w razie obrazy w służbie lub w związku z czynnością służbową, karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Oskarżenie opiera się na faktach, że gen. Malczewski, jako minister wojny czynnie znieważył ppłk. Hozera i kilku innych zbuntowanych oficerów, gdy ci odmówili mu posłuszeństwa i nie chcieli wykonać

rozkazów wydanych, w obronie Prezydenta, łamiąc w ten sposób przysięgę wojskową.

Oskarżenie z art. 91 opiera się na fakcie, że gen. Malczewski, jako minister wojny, czyli naczelny wódz armii w czasie pokoju, obraził p. Piłsudskiego, a więc podwładnego sobie oficera, nazywając go wobec żołnierzy „buntownikiem”, „rokoszaninem” itd. P. Piłsudski jednak będąc marszałkiem, uważał się zawsze za osobę, posiadającą w państwie największe prawa, więc odwołał się do art. 91 kodeksu, wstydząc się, widąc, mimo wszystko przydomku „buntownik”.

Stanowisko gen. Malczewskiego w czasie rewolucji majowej było tak jasne, tak uczciwie i tak zgodne z prawem (gen. Malczewski miał nawet prawo położyć trupem na miejscu zbuntowanego ppłk. Hozera), że można było ze spokojem oczekiwać wyników procesu. Tymczasem obecnie z góry jest wiadomem, że cały proces będzie niesmaczną komedią, że wyrok zapewne już zapadł i że martyrologia gen. Malczewskiego nie jest skończona. Nie dość bowiem, że p. Piłsudski mianował specjalny skład sądu. Nie dość, że gen. Malczewskiego może sądzić za czyny dokonane w czasie pełnienia funkcji ministra tylko Trybunał Stanu, przed którym może go zaskarżyć kwalifikowana większość sejmowa. Lecz sąd p. Piłsudskiego z góry odrzucił wniosek obrony o dopuszczenie dowodów buntu oraz sprzeciwił się twierdzeniu, że gen. Malczewski działał, występując przeciw uczestnikom buntu, ze służbowej konieczności. Sąd wnioski te odrzucił, chociaż nie były mu zapewne obce także przepisy kodeksu:

100. — Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny zamachu ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu od lat 10 do 15.

101. — Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianej w art. 100 ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 10

102. — Winny udziału w spisku, zawiązanym dla dokonania zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 8. Jeżeli spiskowcy rozporządzali składem broni lub materiałów wybuchowych, winni ulegną karze ciężkiego więzienia bez terminu.

W dalszym ciągu przypominamy, że członkowie niepoważnej i niewinnej raczej organizacji Pogotowia Patriotów Polskich, skazani zostali na podstawie powyższych paragrafów „Kurjera Poznańskiego” zapytuje:

Jeżeli takie stanowisko zajął sąd w sprawie P. P. P., to co winien był uczynić wobec dokonanego buntu majowego? Wobec „wciągania woj-

skowych do spisku”, wobec urządzenia zamachu na Prezydenta, wobec 300 zabitych i 1000 rannych? — Artykuły 100—102 kodeksu są jasne.

Do takich absurdów dochodzi się, gdy chce się ubrać w pozory prawa to, co jest zaprzeczeniem i pogwałceniem prawa. Gdyż jeżeli więc się gen. Malczewskiego, to dlaczego nie postawiono również pod sąd b. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu p. Witosa? P. Stanisław Wojciechowski jako Głowa Państwa i jego najwyższy autorytet, również w odezwie do wojska i do narodu nazwał p. Piłsudskiego i jego zwolenników „rokoszaninami”, którzy „wykreślili się z szeregów polskich”. Dlaczego p. Piłsudski nie ściga p. Wojciechowskiego za tę „obrazę”? Gen. Malczewski, jako minister, stosował wobec buntowników jedynie powyższe słowa Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych? Inaczej postąpić nie mógł. I jesteśmy przekonani, że gdyby dziś urządzono zamach na Prezydenta Mościckiego p. Piłsudski jako minister wojny postąpiłby tak, jak gen. Malczewski, tylko jeszcze bezwzględniej i nie oglądałby się na art. 91 i art. 121 kodeksu.

Żargonowy „Moment” w sprawozdaniu z uroczystości kieleckich podaje szereg epizodów, dowodzących żywczyliwego stosunku ludności żydowskiej do uroczystości oraz lojalności inicjatorów zjazdu względem żydów.

Na uroczystości zaproszono ze strony żydów związek kupców i związek rzemieślników, natomiast nie zaproszono przedstawicieli gminy żydowskiej. Korespondent wyjaśnia to tem, że gmina jest instytucją religijną, a nie polityczną, a przedstawiciele kościoła również nie zostali zaproszeni.

Redaktor Spiczynski w przemówieniu swem wystąpił przeciwko socjalistom polskim, którzy zamiast zwalczać to, co jest szkodliwe w naszym życiu, zarazili się tem i sami trzymają się antysemityzmu, aby tem pozyskać łaski endeków. Ten następ przemówienia wywołał oklaski.

Marszałek Piłsudski — donosi dziennik — posłał do pewnego jublera żydowskiego w Kielcach kawałek złota celem wybicia z niego gwóźdź do sztandaru legionistów. Jubiler jednak odmówił przyjęcia złota i zrobił gwóźdź z własnego złota.

Podczas defilady wojskowej — pisze na innem miejscu dziennik — doszedł do Piłsudskiego cywilny młodzieniec — żyd z Miechowa, który utracił nogę w pierwszych walkach, służąc w legionach. Młodzieniec przedstawił się marsz. Piłsudskiemu, który pocałował go w głowę. Scena ta zrobiła na zebranych ogromne wrażenie.

zmiennie ciekawą i praktyczną naukę jasnowidzenia.

Dziś pan Alfred jest mistrzem. Idąc do biura rozgląda się: mignął mu jeden i drugi kominiarz! Doskonale! Zytel łapie się za guzik i szuka wzrokiem siwych koni.

— Dobrze jest! — wyrokuje, ujrzawszy zaspianą dorożkarską szkapę, przepiśowej maści.

Skutek jest taki, że, pewny siebie, kroczy wesoło naprzód i urzęduje pogodnie.

Jeśli w powrocie do domu spotka w dodatku pogrzeb — wpada w różowy, przedwojenny humor.

— No, dzięki Bogu! — mruczy — na dziś, żadnych przykrości.

Ludzie są złośliwi — szydzą z pana Alfreda. Bliźni umieją być niesprawiedliwi, a w danym wypadku okazują swoją bezmyślność. Gdyby sobie zadano pytanie, czemu pan Zytel stał się do tego stopnia przesadny — nastąpiłoby zapewne pytanie — od kiedy? A od inwazji rosyjskiej. Czyli? Od początku burzliwej epoki życia wzorowe go i zabezpieczonego urzędnika.

Do tej chwili coś mogło grozić panu

Alfredowi? — drobnostki! Nieporozumienia domowe i służbowe. Nieporozumienie — łatwy to do zwalczania incydent. Przekreślić negację — zupełnie jak na papierze. Żona na przykład wyłaje — przypuśćmy nawet w najbardziej upiśnający sposób: cóż powie? — Ty niedołęgo! Wielkie rzeczy! Babi plecie, a człek robi swoje, niewiaste przekonają łatwo i przedzierzgną się z durnia w warjata. — Ach, ty warjacie! — z odpowiednią intonacją przemienia się w czułe słówko i dowodzi szczerego uznanie.

Z szefem mniej dotkliwie bywały utarczki, powodem których — ludzkie niedomaganie. Zbyt obfita kolacja, niedana partyka, zły stopień uzyskany przez pana radcę od pani radczyni. — Wówczas zachodzą niemiłe zdarzenia; terenem potyczek — biuro. Od godz. 9 do 12 szef potrzebuje się wyfukać; potem milknie, nieraz rozpogodzi twarz uśmiechem lub z godnością opuszcza urząd. Jednem słowem — błahostki.

Teraz zupełnie co innego. Los jest wrogi, twardy, chwiejny i zależny — diabli wiedzą od czego.

(C. d. n.)

JAN EUSTACHY CZOSNOWSKI. 1)

PAJĄKI.

I.

Pisownia nazwisk jest trudną sztuką. Nazwiska wymawia się w pewien sposób, nakreślone na adresie, różnią się od brzmienia swego najzupełniej. Żaden podrecznik nie poradzi — dotąd bowiem nie istnieje. Savoir vivre nakazuje biegłość i poprawność w tym kierunku, nie rozwiązując wcale sprawy. Brak słowniczka dotkliwie odczuć się daje. Wrodzony talent i ortograficzny węch są to jedyne siły pomocnicze, w nieopanowanej naukowo, a tak ważnej umiejętności pisowni nazwisk. A proszę się pomylić... niezwłocznie, doraźnie nazwą osiem lub gęsia... Ostro i sprawiedliwie osądza oraz nieodwołalnie.

Ktoby nie wiedział, że w nazwisku Zitel — po zet należały postawić igrek? Mato! jedynie! Gorszym dowodem nieobycia byłoby użycie litery d zamiast t... Zydell...

Strach nawet pomyśleć co rzekłby

na to pan Alfred Zytel, długoletni urzędnik, zamieszkały we Lwowie...

Pan Alfred jest wzorem ładu i porządku, zarówno w biurze, jak i w życiu prywatnem. Rutynowany, umiarkowany, punktualny; pozatem z głową i taktem; fachowy w całym tego słowa znaczeniu.

Zytel ma jedną przywarę: jest strasznie przesadny. Świeżo to nabyte dwactwo — od czasów inwazji rosyjskiej. Niegdyś wyśmiewano przesady, dziś uzyskiwały one prawo obywatelstwa; zresztą nie w tem dziwnego — czasy niepewne. Rozum niczego przewidzieć nie może, myśl ludzka błądzi wśród chaosu najnieprawdopodobniejszych możliwości — szuka więc wiotkiego choćby oparcia — o wróżbę.

Tak było z panem Alfredem. Kpił, kpił — aż uwierzył. A przekonał go los, czyniący nad osobą statecznego urzędnika, szereg dotkliwych i bolesnych doświadczeń.

Zytel pomyślał: — Kto jego wie? — potem zaczął śledzić, na koniec studiować.

Wyniki badań ujawniły mu całą, nie-

Kult niekompetencji.

Związek Stowarzyszeń Urzędników z akadem. wykształceniem przedłożył p. Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim Ministrom memoriał, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

Związek Stowarzyszeń Urzędników z akadem. wykształceniem usiłował wzbudzić w czynnikach rządzących za interesowanie się tą częścią urzędników, którzy w drodze wyższych studiów starali się nabyć lepsze przygotowanie do niezmiennie dziś trudnej, a przeważnie niekompetentnymi siłami wykonywanej pracy w administracji państwowej. Wmieszony w tym duchu memoriał pozostał jednak bez odpowiedzi, natomiast faktycznie uczyniono w ostatnich czasach niemal wszystko, aby wyrażone w nim zasady nie tylko zignorować, ale ponadto oprzeć dalszą budowę administracji na zasadach wprost odwrotnych, jakoby na kulcie bezwzględnej niekompetencji.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Urzędników z akademickim wykształceniem, zdaje sobie w całej pełni sprawę z katastrofalnych następstw tej metody, zwłaszcza w obecnej porze, gdy wskutek wzmożenia wrogości Państwu akcji wywrotowych czynników administracja państwowa będzie miała do spełnienia bardzo trudne zadania, do których musi być odpowiednio przygotowana — i wskutek tego pozwala sobie raz jeszcze zwrócić się do Wysokego Rządu z prośbą o poddanie gruntu rozprawie i krytyce tych zasad, które kierują ostatnimi „reorganizacjami”.

Za przykład klasyczny posłużyć nam może najważniejszy dziś resort: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Ogólnie wiadomo, że w administracji politycznej, zwłaszcza w jej organie centralnym, w dziale referendarskim nie istnieją żadne zajęcia dla osób, które nie są dobrze wyszkolonymi prawnikami administracyjnymi. Doświadczenie — nie tylko zresztą nasze — po ucza, że organizowanie życia społecznego w różnych dziedzinach, stosowa nie rozległego ustawodawstwa administracyjnego, oraz inicjatywa twórcza w licznych jego działach — wszystko to wymaga urzędników o wysokich kwalifikacjach i wszechstronnych studiach i żadną miarą nie da się zastąpić dyktantyzmem choćby o najlepszej woli.

Tymczasem przy ostatniej „reorganizacji” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych usunięto od pracy 15 najbardziej doświadczonych prawników administracyjnych, którym nikt nie mógł nie zarzucić ze względu na sposób spełniania ich obowiązków, natomiast utworzono całe Wydziały o bardzo ważnym i specjalnym zakresie zadań, w których nie ma ani jednego prawnika.

Pan Prezes Rady Ministrów w exposé swoim w Sejmie oświadczył o tej właśnie „reorganizacji”, że „po raz pierwszy usiłujemy wprowadzić w życie zasadę jasnego rozgraniczenia kompetencji, oraz ściśłego określenia odpowiedzialności, bez nich bowiem sprawowanie władzy nie jest możliwe”. Mamy tu oczywiście do czynienia z jakiegoś ogromnym nieporozumieniem — niepodobna bowiem mówić o odpowiedzialności ludzi, którzy do ponoszenia jej są zupełnie nieprzygotowani i niezdolni.

Także niektóre inne poczynania prowadzą do widocznego obniżenia poziomu administracji polskiej i jej zdolności do pracy. Wśród władz centralnych znajduje się teraz w obiegu propozycja okólnika, który w p. 3 przewiduje zaliczanie do stanowisk referendarskich urzędników już mianowanych na stanowiska I. Kategorji — zatem bez względu na studia, nawet bez względu na ustawowo zastrzeżoną dyspensę od wyższych studiów — wogóle bez żadnych ograniczeń, któreby stały na przeszkodzie silnym niekiedy wpływom protekcyjnym: — następuje w p. 4 i 5 przewiduje się również wbrew obowiązującym ustawom zaliczanie do I. Kategorji i to na kierownicze stanowiska urzędników, niepo-

APOLLO Największy monumentalny film! 2 serie 16 aktów

INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach czołowych potęgi ekranu:
MIA MAY, — LYA DE PUTTI, — ERNA MORENA, — KONRAD VEIDT, — BERNARD GOETZKE, — PAWEŁ RICHTER I OLAF FONS. Reż. JOE MAY.
 Żywym pogrzebany. Podróż wśród przestworzy. Płomienna miłość i dzika zemsta Maharadży. Wyczarowane pałace indyjskie. Potęga tajemniczych Joghów. Wśród upiornych trędowatych. Pomnik zemsty i odwetu. Wstrząsająca walka z tygrysami. Jadowne żmije. Kłatwa pokutnika. Za cenę życia ukochanego. Europejka więźniem indyjskiego władcy.

Bilety ulgowe i wolnego wstępu przez pierwsze 4 dni nieważne.
 — — — Początek seansów o godz. 4-tej, pół do 7-mej i 9-tej. — — —

siadających wyższego wykształcenia, ani należycie uzasadnionej „veniam studiorum”.

Ten sposób organizowania administracji państwowej wiedzie Państwo do rzeczywiście zguby.

Obrazki z Rosji sowieckiej.

Ze spostrzeżeń dyplomaty czecho-słowackiego.

Moskwa, w sierpniu.

Wystarczy stosunkowo krótki pobyt za granicą, by po powrocie do Rosji sowieckiej znaleźć tam sporo zmian częstokroć dość ciekawych i pociesznych.

Formalności celne i paszportowe na granicy polsko-rosyjskiej zostały ostatnio znacznie uproszczone. Ruch graniczny jest naogół nieznaczny, pociegiem bowiem, kursującym trzy razy tygodniowo, przyjeżdża do Rosji około 100, a często jeszcze mniej podróżnych. Są to po większej części kurierzy dyplomatyczni państw zachodnio-europejskich, Anglii, Polski, Czechosłowacji, Włoch, Austrii, ZSSR, a czasem znajdzie się między nimi i Amerykanin; dalej przyjeżdżają do Rosji reemigranci i uchodźcy polityczni, a wreszcie, — latem szczególnie, — przedstawiciele państw zachodnich, po wracając z wypraw lotniczych.

Rewizja celna jest bardzo ścisła, tak na stronie polskiej w Stolicach, jak i na stronie sowieckiej w Niegorjewem. Rosyjscy urzędnicy celni szukają w pierwszym rzędzie wyrobów włókienniczych, dalej perfum, jedwabi, obuwia lakowego i innych przedmiotów luksusowych, które w Rosji podlegały bardzo wysokim opłatom celnym. Artykuły te są obecnie przedmiotem kontrabandy, nie więc dziwnego, że celnicy sowieccy tak gorliwie rewidują walizki pasażerów. Osoby, należące do świata dyplomatycznego, oczywiście rewizji celnej nie podlegają, ale sumien- ni urzędnicy sowieccy częstokroć starają się poznać tajemnice kuferków i tych uprzywilejowanych pasażerów. Czynią oni to po większej części z wrodzonej ciekawości oraz z braku zaradka, a ich swojski upór doprowadza często do różnych incydentów... z przejeżdżającymi, którzy, rzecz jasna, nie mają zamiaru stosować się do kapryśków urzędników celnych. Incydenty te mają zwykle przebieg mniej lub więcej burzliwy.

Rewizję paszportową przeprowadza ją urzędnicy GPU, t. j. państwowej administracji politycznej. Praca ta jest nad wyraz łatwa, ilość przyjeżdżających bowiem jest bardzo ograniczona. Urząd pograniczny otrzymuje zwykle od przedstawicielstw zagranicznych zawiadomienie o każdej udzielonej wizie, tak że przejście granicy jej popros- tu w odnośnych księgach rejestruje. Podróżni otrzymują swe paszporty dopiero przed odejściem pociągu, ale konduktorzy wkrótce dokumenty znów odbierają, by pasażerów w nocy nie niepokoić w razie nowej rewizji ze strony organów sowieckich.

Zaraz na stacji pogranicznej uderza przyjeźdnego ciekawy system pracy tragarzy sowieckich. Jest to typowy system pracy kolektywnej, bowiem tragarze nie pracują indywidualnie, lecz w grupach. Kiedy pociąg wieżdża na stację, do wagonów wchodzi tragarze (t. zw. artelszczycy), którzy wynoszą pakunki bez względu na to, czy pasażer sobie tego życzy, czy też nie. Bagaże wędrują w ten sposób do sali rewizyjnej, skąd po przeprowadzeniu rewizji odnoszą je „artelszczycy”

znów do wagonów. Za swą pracę otrzymują tragarze odpowiednie wynagrodzenie podług ustalonej z góry taksy, zależnej bądź od wagi, bądź też od ilości pakunków. Stwierdzić należy, iż „artel” rzeczy za bagaże pasażerów, tak, że nikt o los swych pakunków nie powinien się niepokoić.

Nowością na stacjach sowieckich jest lepsza organizacja i większa sprawność przy procedurze pogranicznej. Podczas gdy dawniej trzeba było kupować bilety gdzieś pół kilometra za stacją, obecnie kasa biletowa i bagażowa znajduje się tuż obok sali rewizyjnej. Co się tyczy jazdy koleją, to przyznać trzeba, że naogół w wagonach rosyjskich panują takie same wygodę, jak i przed wojną, a pod względem czystości wagony rosyjskie w niczem nie ustępują wagonom w Europie zachodniej. Szybkość pociągów jest zupełnie zadowalająca, starczy powiedzieć, iż podróż od stacji pogranicznej do Moskwy, (t. j. 800 km.) trwa niespełna 15 godzin, przyczem pierwszych 80 km. jedzie pociąg z szybkością pociągu lokalnego, a dopiero od Mińska z szybkością pociągu pospiesznego. W pociągach znajdują się wygodne wagony sypialne i restauracyjne. Ceny biletów są wysokie.

Po urodzajnych i starannie utrzymywanych polach Europy środkowej, po rozległych łąkach i olbrzymich łanach pszenicy i żyta w Polsce, czyli Rosji północno-zachodniej nad wyraz skromne, powiedźmy nawet, ubogie wrażenie. Wyjątek stanowi Białoruś Sowiecka, gdzie w szczególności w okolicach Mińska spotykamy starannie utrzymywane i bardzo urodzajne pola. Po zatem jednak na całej linii od granicy do Moskwy pola sowieckie znajdują się w opłakanym stanie, a trudno oprzeć się wrażeniu, iż wielki ten pas ziemi stanowi w sowieckim gospodarstwie narodowym pozycję pasywną. To samo powiedzieć należy o zabudowaniach chłopskich i o dworcach kolejowych przeważnie drewnianych, które nie wytrzymują pod żadnym względem porównania z Europą zachodnią. Wprawdzie i mniejsze dworce kolejowe na polskich Kresach są naogół dość skromne, ale organy miejscowe starają się dać im choć miły wygląd zewnętrzny, umieszczając na peronach kosze z kwiatami, oraz dbając o czystość i porządek.

W Rosji natomiast tego nie widzimy, przeciwnie odnosimy wrażenie, iż w porównaniu z latami ubiegłymi zaszła pod tym względem zmiana na gorsze. Czyżby w tem zamiedbanie wyglądu zewnętrznego budynków publicznych ujawniać się miała „nowa polityka ekonomiczna” Rosji Sowieckiej? Bezpo- średnio po rewolucji stan dworców rosyjskich był oczywiście znacznie gorszy, ale wówczas było to do zrozumienia. Dziś jednak po pięciu latach „nowej polityki ekonomicznej” podobny stan rzeczy jest nad wyraz niezrozumiały.

Dlatego, kiedy po dłuższej nieobecności przyjeżdżamy znów do Moskwy i stwierdzamy, że jest ona bardziej za-

niedbana, niż przed kilku miesiącami, kiedy widzimy, że kosze na śmiecie świecą pustkami, a ulice pełne są różnych odpadków i papierów, że dorozkarze są wprost niemożliwie brudni i nie chlujni, a ulice tygodniami nie zamiatane, to wszystko to przypisać musimy słabej woli, ogólnemu letargowi i brakowi owego entuzjazmu, który niedawno jeszcze cudów dokonywał w państwie Sowietów. Istotnie Moskwa jest dzisiaj pod względem swego wyglądu zewnętrznego daleko mniej sympatyczna, niż przed 2 jeszcze laty. Wówczas wszystko remontowano i do prowadzono do porządku w tempie dość intensywnym. Dziś tempo to jest znacznie powolniejsze, niekiedy nawet śmiesznie powolne, jeśli uwzględnić, że prace nad remontem niektórych budynków ciągną się już z górą trzy lata. Tak np. nie doprowadzono jeszcze do porządku gmachu „Związków Zawodowych”, z którego w latach ostatnich wyniesiono na wieczny spoczynek ciała wszystkich zmarłych przywódców rewolucji. Wskazuje to na powierzchowność robót rekonstrukcyjnych, na brak zapasu, dobrej organizacji i kontroli. A podobne zjawiska obserwować można we wszystkich bodaj dziedzinach życia państwowego i społecznego. Stagnacja? Wstręt do pracy? Niedbalstwo?

„Nowa polityka ekonomiczna” ujawnia się również w zewnętrznym wyglądzie obywateli rosyjskich. I ten, kto nie hołduje przesadnej elegancji zachodnio-europejskiej, przyznać musi, iż niedostateczna produkcja wyrobów włókienniczych w Rosji staje się wprost katastrofalną. Porządnie ubrany człowiek na ulicach Moskwy jest zjawiskiem nad wyraz rzadkiem. Ładne i dobrze skrojone ubranie uchodzi tu stale jeszcze za cechę „nepmaństwa” i „burżuazyjnych skłonności”.

Bardzo dobra jest obecnie w Moskwie miejska komunikacja. Tramwaje jeżdżą dość szybko i we wszystkich kierunkach. Prócz tego kursują w Moskwie autobusy, które łączą centrum miasta z przedmieściami i miejscowościami podmiejskimi. Zwiększyła się również ilość taksówek. Kontrola w tramwajach i autobusach jest bardzo dokładna, a podlega jej tak personel, jak i publiczność. Ciekawem jest, iż kontrolerami w autobusach moskiewskich są kobiety (przeważnie młode), które urząd swój sprawują z wielką powagą i z nienajmniejszym wdziękiem. Kary dla t. zw. „ślepych pasażerów” są bardzo wysokie, dzięki czemu bardzo rzadko się zdarza, by ktokolwiek jechał „na gapę”.

Pod jednym jeszcze względem Moskwa się ostatnio zmieniła: z mody wyszły wspólne kąpiele mężczyzn i kobiet bez kostiumów kąpielowych. Tu i tam można jeszcze spostrzec na „plaży” moskiewskiej nogą kobietę, naogół jednak z „przywileju” tego korzystają prawie wyłącznie mężczyźni. Kostiumy kąpielowe nadobnych Rosjanek są bardzo skromne i prymitywne, co powoduje, iż uroczę obywatelki stolicy sowieckiej podczas kąpiei robią wrażenie barytki i żywo przypominają znaną figurę z plakatów fabryki opon samochodowych Michelina.

Co się tyczy kultury czesania, stwierdzić należy, iż kobiety rosyjskie pod tym względem nie idą „z duchem czasu”. Podczas epidemii tyfusu w pierwszych latach rewolucji spotkać można było na ulicach Moskwy wiele kobiet z krótkimi włosami. Dziś rzecz się ma zgoła inaczej: fryzury „à la garçon” jest w Moskwie bardzo mało. Kobiety sowieckie nie wiedzą, jak się zdaje, zupełnie, że krótkie włosy są w Europie Zachodniej tak modne. Nic zresztą dziwnego, gdyż nie mają one z Europą Zachodnią żadnego kontaktu. Być może, że i pod tym względem nastąpi zmiana — kiedy cena paszportu zagranicznego, który obecnie kosztuje 300 rubli, zostanie niższa.

Ceps.

WINA RIEDLA

Po zgonie Kasprowicza.

Ze stosu depesz kondolencyjnych, które otrzymała osierocona rodzina Jana Kasprowicza, poniżej przytaczamy niektóre:

Pani Kasprowiczowa, Zakopane — Lwów — Imieniem senatu i własnym składam hołd ziemskim szczątkom wielkiego poety, wielbionego niegdyś rektora, ukochanego towarzysza — głębokie współczucie bólów Pani i rodziny — rektor Porębowicz.

Janowa Kasprowiczowa Harenda Zakopane — Lwów. — Imieniem rady wydziału humanistycznego i własnym prześlanam wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia. — Wydział humanistyczny traci w zmarłym nie tylko dobrego kolegę i człowieka, ale też i prawdziwą swą ozdobę — Jan Czekanowski.

Pani Janowa Kasprowiczowa Zakopane — Bydgoszcz. — Runął najwyższy szczyt poezji polskiej. — Cześć i żal serdeczny od przyjaciela i współwyznawcy. — Szanownej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia — Józef Weyssenhoff.

Profesorowa Kasprowiczowa Harenda Zakopane — Warszawa. — Wyrazy najgłębszego współczucia. — Savery, konsul angielski.

Wielmożna Pani Kasprowiczowa Zakopane — Warszawa Sejm. — Głęboko dotknięci wiadomością o ciocie, jaką dotknął Czcigodną Panią przez śmierć Jej nieodżałowanego małżonka, wielkiego poety, uczonego, a naszego wiernego przyjaciela — spieszmy wyrazić imieniem całego stronnictwa i klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego nasze najgłębsze współczucie — Głębicki, Żalski, Zdanowski.

Pani Janowa Kasprowiczowa Zakopane — Kraków. — Polska Akademia Umiejętności łączy się z Panią w żalu z powodu zgonu wielkiego poety. — Rozwadowski, prezes.

Maria Kasprowiczowa Harenda Zakopane — Lwów. — Związek Literatów Polskich Lwów łączy się z całym narodem w bólu i żałobie po zgonie wielkiego poety — wyrazy najgłębszego współczucia — Kozicki, Wieniawska.

Pani Janowa Kasprowiczowa Zakopane — Lwów. — Odczuwając głęboko bolesną stratę Zakład Narodowy imienia Ossolińskich łączy się w żałobnym hołdzie dla wielkiego poety z Polską całą. — Lubomirski, Dembowski, Bernacki.

Pani Maria Kasprowiczowa Poronin — Krynica. — Wyrazy hołu śle w chwili, gdy smutek targa wszystkimi ser-

cami polskimi zubożonemi przez ogrom poniesionej straty. — Juliusz Kleiner.

Maria Kasprowiczowa Poronin — Warszawa. — Przesyłam Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu śp. męża, uczonego i wielkiego poety, przez którego śmierć niepowetowaną stratę ponosi nauka i sztuka polska. — Antoni Sułkowski, minister wyznań rel. i oświaty publ.

Maria Kasprowiczowa Poronin — Warszawa. — Przejęty do głębi śmiercią śp. męża Pani, nad którą boleje cały Naród polski, wyrażam Pani imieniem

Rządu i własnym najgłębszy żal i współczucie. — Prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Bartel.

Do Pani Marii Kasprowiczowej dom na Harendzie Poronin — Katowice. — Przed trumną najgłębszego pieśniarza polskiego, przyswoiciela najwybitniejszych dzieł poetyckich świata językowi polskiemu, składam imieniem ludu śląskiego cześć i hołd, a Pani z powodu zgonu śp. męża wyrazy szczerego współczucia. — Wolny, marszałek sejmiku śląskiego.

Testament Jana Kasprowicza.

Rodzina śp. Jana Kasprowicza złożyła na ręce adwokata dra Józefa Diehla w Zakopanem testament poety, który brzmi tak:

„Nie wiedząc, co mnie czeka, a korzystając z całkowitej przytomności umysłu i dobrą kierując się wolą, spisuję niniejszem

Ostatnie moje rozporządzenie,

anulując równocześnie także rozporządzenie spisane dnia 9 listopada 1924 we Lwowie.

Majątek, który ewentualnie pozostałby po mnie, dzielę na trzy równe części pomiędzy żonę moją Marię z Buninów Kasprowiczową i dwie moje córki: Janinę, obecnie żonę kapitana w. p., Zdzisławę Małaczyńską i Anne z Kasprowiczów, obecnie żonę p. Władysława Jarockiego, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Mówiąc o majątku, mam także na myśli ewentualne dochody z moich dzieł.

Znajdujące się w domu na Harendzie w Zakopanem meble meblowne są wyłączną własnością mojej żony. Marii z Buninów Kaspro-

wiczowej, bo były kupione za jej posagowe pieniądze.

Pianino zapisuję mojej wnuczce Ewie Małaczyńskiej, zegarek z złotym łańcuszkiem i złotymi ołówkami zostawiam na pamiątkę mojemu wnukowi, Jasiowi Małaczyńskiemu.

Losy biblioteki mojej poruczam rozumowi i delikatności mojej żony Marii, która wiedząc, jak ja te książki kocham, krzywdy im nie uczyni.

Byłem i jestem człowiekiem wierzącym i mam nadzieję, że umrę, jako prawy chrześcijanin.

Jan Kasprowicz.

Nie wiem, jakie życie tam za świątem, byłbym wdzięczny mojej żonie, Marii jeżeli zechce, kazać się pochować przy moim boku.

Jan Kasprowicz.

Zakopane-Harenda, 1 października 1925 r.

„Testament powyższy spisany i podpisany w mojej obecności, co jako świadek stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Zakopane-Harenda, dnia 1 października 1925.

Dr. Mieczysław Treter.

Pani Maria Kasprowiczowa Poronin. — Z najgłębszym smutkiem spieszę przesłać szanownej Pani i rodzinie wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci Jej męża. — Odszedł od nas wielki poeta, symbol wiary i tężyny — naród mu tej wiary, którą budzić potrafił przez moc i potęgę swej twórczej pracy i siłę niezłomnego ducha nie zapomni. — Zechce Szanowna Pani przyjąć zapewnienie mego prawdziwego szacunku i poważania. — Józef Piłsudski, marszałek Polski.

Wielmożna Pani Maria Kasprowiczowa Poronin — Warszawa. — Towarzy-

stwo nauczycielskie szkół średnich i wyższych boleśnie odczuwa zgon swego członka honorowego i byłego prezesa pod którego wodzą w chwilach odrodzenia Polski zespółło się całe nauczycielstwo szkół średnich i wyższych i przesyła Wielce Czcigodnej Pani wyrazy serdecznego żalu i gorącego współczucia. — Zarząd główny TNSW.

Do JWielmożnej Pani Janowej Kasprowiczowej w Poroninie. — Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska“ przejęty serdecznym bólem i okryty żałobą z powodu zgonu znakomitego Syna Ojczyzny, Wielkiego Poety Narodu,

dowego śp. Jana Kasprowicza składa najgłębszy hołd Jego świętanej Pamięci. — Racz przyjąć Czcigodną Pani wyrazy prawdziwego szacunku i współczucia. — Janusz Rabski, prezes Rady Naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej“.

Maria Kasprowiczowa Poronin. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi złożyć Pani wyrazy najszczerzego współczucia i żalu w chwili tak bolesnej dla Pani, a tak smutnej dla całej Polski z powodu zgonu poety. — Stanisław Car, szef kancelarii cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej.

Pani Kasprowiczowa Poronin. — U trumny Syna Ziemi chyli czoło w głębokim żalu Ziemia podhalańska. — Związek Podhalań Stopka, Zuchemski.

Pani Kasprowiczowa Zakopane. — Magistrat i rada miejska miasta Poznania przejęci do głębi wiadomością o zgonie śp. Jana Kasprowicza wyrażają roztępnie najszerocześniejsze współczucie w tej ciężkiej chwili żałoby, która okryła kraj cały. — Ratajski, prezydent miasta.

Pani Kasprowiczowa willa Harenda Zakopane — Toruń. — Do głębi przejęty zgonem śp. męża Pani i zasłużonego poety naszego składam wyrazy najszczerzego współczucia. — Dr. Wachowiak, wojewoda pomorski.

Rodzina Kasprowicza willa Harenda Zakopane — Inowrocław. — Z powodu zgonu wielkiego Syna Kraju przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia. — W imieniu powiatu inowrocławskiego Starosta.

W dalszym ciągu wśród mnóstwa depesz są i następujące: od I. Balińskiego, gen. Składkowskiego, Kapituły Orderu Odrodzenia Polski, Stow. lekarzy polskich Warszawa, Instytutu wydawniczego Biblioteka Polska, Poznańskiego komitetu akademickiego, Koła poznańskiego młodzieży wszechpolskiej Zarządu Tow. Uniw. robotniczego, Związku kół polonistycznych młodzieży akademickiej w Warszawie, Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie, Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich, Syndykatu dziennikarzy warszawskich, Tow. miłośników książki w Krakowie, Lwowskiego Tow. naukowego, Związku artystów scen polskich, Polskiego klubu literackiego w Warszawie, Kasyna i koła lit.-art. we Lwowie, Związku literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie, redakcji: Gazety warszawskiej porannej, Rzeczypospolitej, Kurjera Warszawskiego i w. i., dalej od poszczególnych a bliżej śp. Kasprowicza stojących osób: Dubanowicza, Stronńskiego, Dąbrowskiego, red. Olchowicza, Józefa Ruffera, Leopolda Staffa, Wacława Berenta, Kazimierza Wierzyńskiego, Andrzeja Struga, prof. Hubera itd.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 25)

Loletta i jej stary król.

Opowieść.

Przełożyła z francuskiego Ir. Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

— Oj Sire, obawiam się znudzić go. Starzec uśmiecha się:

— A czy ja wyglądam na znużonego?

Potrząsa tłusciutką swą bródką:

— Nie, naturalnie, że nie. Wasza Wysokość jest zbyt uprzejmy. Ale proszę zrozumieć, ja wiem, że nie posiadam towarzyskiego wyrobienia, a Paweł z pewnością jest zaniepokojony.

Tam, we framudze okna, otoczony dworzanami stoi Paweł, spoglądając z ukosa w głąb sali, z poza cwikiera — może rzeczywiście z oczu profesora przebija pewien niepokój. Loletta pochyliła się do dostojnego ucha i szepce przysilając się:

— Jeżeli mówiłam jakie głupstwa, to proszę pana, chciałam powiedzieć Waszej Wysokości, pan mu nie powie co? Przykroby mu było, a ja miałabym zmartwienie, gdyż jego by to upokarzało.

— Ale pozwoli pani, że mu powiem, iż powinien być dumny ze swojej zachwycającej żoneczki.

A potem, już głośno odzywa się:

— Panowie, miałbym wyrzuty sumienia, zagrabiając wyłącznie dla siebie naszego miłego gościa. Pozwalam również panom bawić parą Chantrier. Może zechce zwiedzić pałac naszej niedoli? A ja skorzystam z czasu, kiedy będziecie na jej usługach i przedłożę swą prośbę jej mężowi.

Jak stado gruchających gołębi, spieszą żakiety i mundury i otaczają Lolettę. Hrabia Kratias, dbający o przywileje swoje, we własnej osobie otwiera pochód.

— Tedy proszę pani.

Oprowadzają Lolettę. Ileż tam sal, teras, kolumnad, korytarzy, schodów, przedsionków! Ze szczytu wieży, wspaniały widok. Szkoda, że Pawła tu niema. Wracają po pół godziny.

— A więc, proszę pani, teraz kiedy zobaczyła pani, jak tu zniszczone wszystko jest u mnie, sądzę, że wybaczysz mi pani, gdy przysporzę zajęć jej mężowi? Mam tu do ukończenia w sali przyjąć i zbrojowni kilka niezbędnych robót. Pan Chantrier był tak łaskaw i nie odmawia mi pomocy. Gdybym mógł mieć nadzieję, że pani zechce towarzyszyć czasem mężowi, doprawdy miałbym ochotę prowadzić te roboty bez końca.

Pożegnania, ostatni ukłon.

Znowu szereg korytarzy. Pożegna-

nia, raz jeszcze pożegnania. Wsiadają do auta. Odjazd.

==□==

Paweł i Loletta, poprosiwszy królewskiego szofera, aby zatrzymał się w Xanti, wysiadają — trzeba trochę wyprostować nogi — i wracają ścieżką, prowadzącą krajem skały nadmorskiej, na zachodnią stronę przylądka. Ileż ma ją do opowiadania! Ale przedewszystkiem:

— Pawle, powiedz mi, czy ja tam na prawdę żadnego głupstwa nie palnęłam? Ależ ja nie dlatego pytam, żebyś mi całował. Muszę wiedzieć najprawdziwszą prawdę! Czy nie byłam przypadkiem zaudło swobodna? Naprawdę? No to dobrze, możesz już pocałować teraz. Na cóż czekasz? Zabroń mi ci? Ależ to przecie nie poto, żebyś mnie usłuchał! Co? to ten pastuch, tam na górze, przeszkadza ci? Także! on już z pewnością nie jeden pocałunek widział. Prawda panie? A widzisz, jak on się śmieje? No! przejdź!

— A więc, jeżeli chcesz wiedzieć, najpierw miałam duszę na ramieniu. Ale to przeszło prędzej niż się spodziewałam. W pierwszej chwili, to miałam takie oczucie, jak gdyby mnie kto z głową do Sekwany wsadził; człowiek przerażony, dusi się, krztusi, wszystko brzęczy w uszach, ale potem, byle tylko nos ponad wodę wystawić i wciągnąć powietrza trochę i człowiek

przychodzi do siebie.

— Jeżeli chcesz wiedzieć, co myślę o tem wszystkim, to bardzo proste — ten król jest rozczulający.

Widzisz? Odrzuć rozmawiałam z nim, jak ze zwykłym śmiertelnikiem. A wiesz co ci powiem? Od pierwszej chwili miałam wrażenie, że znam go od dawna. Aha! Święty Simplicjusz! Przypominam już sobie, to było w dniu pierwszej komunii Zeli, Zeli Popinał, — a to że mnie głupias, ty przecież nie znalazł jej, — w drzwiach kościoła stał taki starzec i wyciągał rękę po jałmużnę, miał taką samą twarz Ojca Nieśmiertelnego. Podobni do siebie, jak dwie krople wody, tylko że ten ma bardziej smutny wyraz twarzy. Słuchaj no, wiesz przecież, że pochodzę z ludu, trony i dwór, to nie mój świat; a jednak ujrzałem króla, takiego dobrego, takiego starego, z taką piękną brodą i widzieć że jest taki przygnębiony, to musi robić wrażenie. Musieli mu ludzie dużo świństw zrobić! Cały jego naród opuścił go i dworzanie i ulubieńcy. W Paryżu nie byłiby tacy podli. Była wprawdzie rewolucja, tak, ale to było dawno, przecież dziś mają ludzie więcej kultury. Ach! jaki on ma sposób hycia! Jaki wytworzył! Ale umie mówić z kobietami. Jak on się musi nudzić tutaj! Z tymi mamutami koło siebie! Sam powiedz?

C. d. n.

WIERSZEM

Strajk rzeźników.

Poco stoisz tu przed jatką.
Czego płaczesz się po hall?
Wół dziś przecie zastrąkował,
Strajk rzeźnicy nakazali.

Darmo sterczysz tu przed jatką
I językiem darmo mlaskasz:
Jeśli piekarz był paskarzem
Rzeźnik też być może paskarz.

Będiesz stał tak tu pod jatką
Pod dni długi, długi rządęk:
Cóż rzeźnika to obchodzi,
Że strajkuje twój żołądek.

Ale może strajk ten przerwie
Magistracka lwowska władza:
Wszak i ona w wolnych chwilach
Schab i tuszcz do brzucha wsadza.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11. sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Środa, 11 bm., „Nietoperz”.
Czwartek, 12 bm., „Marietta”.
Piątek, 13 bm., „Orłow”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 11 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a. Gościnnie występ Aleksandra Zelwerowicza.

Czwartek, 12 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a. Gościnnie występ Aleksandra Zelwerowicza.

Piątek, 13 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a. Gościnnie występ Aleksandra Zelwerowicza.

TEATR MAŁY.

Środa o godz. 7.30 „Lady Frederick” po raz ostatni.

Czwartek o 7.30 „W małym gworku”. Premiera. (Występ zespołu warszawskiego z p. Sołską i Wysocką na czele)

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Oszczędną gospodyni używa
tylko „Lew”
mydła „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

PIWO PILZNEŃSKIE
MARKI B. B.

nadeszło już 6539p

jest wyłącznie do sprzedaży u firm:

MARJAN RAFKA, ul. Krakowska.
MUSIAŁOWICZ i JANIK, ul. 3. Maja.
WŁ. MUSIAŁOWICZ, ul. Akademicka,
u których to firm są zawsze
do nabycia znakomite piwa z Lwowskich Browarów
Akcyjnych.

— „Nietoperz”, opera komiczna Jana Straussa, ulubionego kompozytora wiedeńskiego, powtórzoną będzie dziś na scenie Teatru Wielkiego. Świetne wykonanie artystyczne pod reżyserią Kuligowskiego oraz doskonałe zestrojona orkiestra pod batutą Seredyńskiego, tworzą przepiękną całość.

— „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Lorde'a i Chaine'a, niezwykle oryginalna nowość francuska, która na wezwanie preniery zdobyła sobie szereg uznanie publiczności, daną będzie dziś i w dniu następnym. Tytułową rolę proboszcza kreuje znakomity artysta stołecznego Teatru Narodowego, Aleksander Zelwero-

Zagrożenie praw Uniwersytetu J. K.

W niedzielnym numerze zanotowaliśmy wiadomość o zagrożeniu przez Inspektorat Armii praw Uniwersytetu J. K. do ubikacji uniwersyteckich, opróżnionych ostatnio przez Tymczasowy Wydział Samorządowy. Mimo częściowego zaprzeczenia przez Rektorat podanych w notatce szczegółów, obawy nasze — niestety — sprawdza się, jak świadczy o tem pismo Rektoratu U. J. K., otrzymane przez nas w dniu wczorajszym. Komunikat Rektoratu brzmi, jak następuje:

Sprawa oddania gmachów posejmowych przyznanych Uniwersytetowi w roku 1920 przez Rząd i Sejm Rzeczypospolitej, dotąd zaledwie częściowo zrealizowana, natknęła się na nowe a nieprzewidziane przeszkody. Zaledwie Tymczasowy Wydział Samorządowy w zeszłym tygodniu opróżnił kilkanaście ubikacji, a już w przeddzień oddania Uniwersytetowi kluczy, Władze wysunęły projekt wprowadzenia z powrotem Tymczasowego Wydziału Samorządowego do dopiero co przezeń opuszczonych pomieszczeń stanowiących własność Uniwersytetu. Wysłano myśl oddania na cele wojskowe

gmachu, będącego faktyczną własnością Tymczasowego Wydziału Samorządowego (plac Smolki 3), do którego właśnie w celu uczynienia miejsca należnego Uniwersytetowi przeważna część biur Tymczasowego Wydziału Samorządowego już przeniesiona została.

Uniwersytet broniąc zasad praworządności i opierając się na ustawie z dnia 23 kwietnia 1923 zwrócił się przez wysłanego delegata do Pana Prezydenta Rady Ministrów z prośbą o ochronę swych praw. Uniwersytet liczy się z potrzebami Armii, które mogą być najzupełniej zaspokojone, gdyż Lwów posiada inne lokale rządowe do dyspozycji.

Komplikacje te w załatwianiu spraw lokalnych tak niesłychanie przepełnionego Uniwersytetu zaniepokoiły żywo opinię publiczną i spowodowały wrzenie wśród młodzieży.

Gdziekolwiekby jednak miały znaleźć pomieszczenie oba urzędy, Uniwersytet musi przedewszystkiem dość do objęcia gmachów posejmowych przekazanych mu według brzmienia ustawy „na stałe i wyłącznie używanie”.

wiecz, przy współudziale wybitnych sił naszego dramatu.

— Rekolekcje dla pań nauczycielek zamieszkujących i lwowskich odbędą się w klasztorze Sacre-Coeur. Rozpoczną się w środę, 18 bm., o godz. 5 po południu. 6532

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Jerzy Guzkowski-Jankowski z Bereżowicy, Ilonka Cavarza z Borysławia, Jakób Makochin z Brooklyn, Mikołaj Jurystowski z Warszawy, Erwin Zachert z Białogostoku, Mikołaj Glud z Krosna, Salomea Tifinger z Czemiłowic, Leon Weinberg z Warszawy, Juliusz Zagrodzki z Warszawy, Władysław Gulowski z Suchoból, Alfred Stocker z Bitkowa, Erich Schiffan z Wrocławia.

Hotel Krakowski: Marian Niwicki z Krakowa, Ignacy i Janina Górecy z Warszawy, Hugon Auerbacher z Frankfurtu n./M., Jakób Hirschmann z Tarnowskiej Góry, Maksymilian Landsberg z Wrocławia, Artur Stancikiewicz z Warszawy, Franciszek Koleczyk z Grudziądza, Kazimierz i Józefa Jaworczykowsy z Tarnopola, dr. Eugeniusz Trzaska z Katowic, Stanisław Colm z Warszawy, Salomon Schalit z Berlina, Tadeusz Lech z Łochowa, Janina Maria Zasadińska z Wielunia, Tadeusz Sakowicz z Marsylii, Józef Henz z St. Gallen, Bernard Dickmann z Wiednia.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.669 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczy „Słowa Polskiego”.

— Omyłki druku. W artykule p. t. „Wypomniania” w części I. w dwóch ostatnich ustępach dwukrotnie wydrukowano „zapewnia” zamiast „zapomina”, a nado w przedostatnim ustępie wydrukowano „a to sposób wykonania pełnomocnictw p. Grabski Sejm” zamiast „a o sposób”. W części zaś II. artykułu w ustępie drugim wydrukowano „że przeciwnicy polityczni chcą zaszachować” zamiast „zamordować”.

— Walne Zgromadzenie Tow. Ochrony Lokatorów we Lwowie, odbyte w niedzielę, postanowiło zmienić statut w tym kierunku, by na przyszłość objęto statutom i sublokatorów. Postanowiono wybrać stu dele-

gatów i stu zastępców z pomiędzy zebranych członków Tow., i na barki ich przejąć zastępstwo tak w Sądach jakoteż w Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu, Gminach, Województwie i w Rządzie. Z uznaniem przyjęto do wiadomości stanowisko p. Wice-Wojewody, który delegatom Towarzystwa przyrzekł porozumienie się z p. Wojewodą i z p. prezydentem Neumannem, by każdy wypadek delegalizacji lub rumowania rozpatrzyć, a nieszczęśliwym przed wykonaniem dać ludzkie pomieszczenie. Do dotychczasowego zarządu wybrano dodatkowo r. Zagórskiego i Mazurkiewicza, p. Szpale, dr. I. Kaufmana, J. Popiela i dr. Landaua radcę kolei.

— Kosztowna manipulacja. Wyjaśnienie Dyrekcji okręgowej Poczty i Telegrafów we Lwowie w sprawie notatki naszej pod powyższym tytułem nie jest zadowalające, chociaż Dyrekcja Poczty przyznaje, że w opisanym wypadku pobrano 6 proc. za wiele i nadwyżkę tę Dyrekcja gotowa jest zwrócić. Pozostaje bowiem nadal faktem, że w myśl przytoczonych przez Dyrekcję przepisów zatrzymuje się jedną piątą część czyli 20 proc. uiszczonych opłat za rozmowę także w tym wypadku, gdy rozmowa ta bez winy interesowanego nie doszła do skutku. Pobieranie w takich okolicznościach jakiegokolwiek opłaty uważamy za niewłaściwe, gdyż interesant odczuwa to jako karę pieniężną za brak bezgranicznej cierpliwości.

O ile Dyrekcja Poczty pragnie dokładniejszych dat, zauważamy, że poruszony epizod zdarzył się w dniu 5. lipca br., po zamówieniu rozmowy telefonicznej z Doliną o godz. 10.23. Na zapytanie, jakie są widoki na uzyskanie połączenia, odpowiedziano interesantowi, że nastąpi to w trakcie załatwiania bieżących zgłoszeń. Faktycznie zgłoszeń wcześniejszych, lecz także uzyskał połączenie szereg osób, które zgłosiły się już po wymienionym interesancie. Gdy wymieniony po przeszło godzinie czekaniu upomniał się ponownie o połączenie, powie dziano mu, że linja zajęta przez zamówione rozmowy, o czym jednak nie uprzedzono go przedtem. Również nie pouczono interesanta o tem, że zapłacone zgłoszenie ważne jest przez cały dzień, pomimo, że tenże, wycofując rozmowę, zapytywał, czy linja będzie po południu wolniejsza. Wogóle ze sprawy powyższej przebiega widoczny brak usłużności ze strony personelu, w czym nasze panie - urzędniczki celują, a pozbawienie drukowanych objaśnień, pouczeń i przepisów w odnośnym lokalu.

— Kara dyscyplinarna. Z powodu

SYLWETKI

Owoc zakazany.

Nie tak w Polsce nie smakuje, jak owoc zakazany. Przez takie jedno mizerne — niewiadomo czy nie robaczliwe — jabłko z drzewa zakazanego, dostał nieboszczyk Adam, wraz ze swą małżonką Ewą, awizację i rumację z Raju. My natomiast, którzy w swoim czasie, nabraliśmy się tyle niepotrzebnych kijów, za ten owoc zakazany „Kijów”, że aż trzeba było cudu nad Wisłą, aby się od groźnej nam ze strony czerezwyciajki „rumacji” uwolnić, lubujemy się w dalszym ciągu w owocach zakazanych.

Adam i Ewa, jak powiada Stary Testament, zakosztowawszy owego „zakazanego jabłka” wyszupasowani zostali z Raju. Czując na swych plecach ogniste cięgi, zadane przez gniewnego archanioła, poszli z kwitkiem rumacyjny na ziemię i pod wrażeniem przykazania „nie będziesz” wzięli się ostro do pracy, albowiem wywierały im po drodze owoce zakazane z głowy.

U nas dzieje się cokolwiek inaczej. Wyleczywszy się w cudowny sposób, a troszkę dzięki strajkowi robotników angielskich, z kłopotów finansowych, brzękami znowu szablę z fantazją, mundurujemy „Strzelca”, bawimy się w dezorientacyjną propagandę polityczną itd., jednym słowem „jak za dawnych dobrych czasów”, i wierzymy w cuda... My Polacy zawsze wierzyliśmy w cuda i teraz tem mocniej wierzymy, że u nas przyjaciele górniczy angielscy, po zlikwidowaniu generalnego strajku, aby nam nie wlać w kaszę, wysadzą z Cookiem na czele kopalnię węgla angielskiego w powietrze, abyśmy mogli i nadal bez troski wylatywać miliony na konspiracyjną propagandę, mundurowanie „Strzelca” i inne owoce zakazane, i kłócąc się — wierzyć dalej w cuda. (M)

przeciwstawowej agitacji przeciw wyborom sejmowym w r. 1922 odpowiedzieli przed komisją dyscyplinarną lwowskiej Izby adwokackiej adwokaci z Katusza Michał Worobiec i Jan Sochacki i naturalnie ich uwolniono, ale senat dyscyplinarny najw. sądu w Warszawie skazał ich na niewykonywanie zawodu adwokackiego przez 3 miesiące. Jak oni wyrok wykonają i kto to będzie nadzorował — to już rzecz władz, czy obywateli w Katuszu. Ale jakże rzadko takie wyroki zapadają przeciw adwokatom ruskim, biorącym stałe udział w przeciwpadstwowościach.

— Wiece ruskie. Prócz licznych wieców na prowincji, które robią obywateli przeciwpadstwowymi partiami ruskimi UNDO i SR, urządził wypędzony nauczyciel Leszczyński wiece we Lwowie, podburzające wiece, kończące się awanturami i utarczками komunistycznymi. Leszczyński ma w tem cel: w ten sposób zostać posłem. Ale dla czego dyrektor policji pozwala na te częste awantury podniecające najciemniejszy proletariatus przeciw państwu, a potem je rozpędza — i dla czego nie zbada, kto daje pieniądze na afisze i t. d. — trudno pojąć.

— Biorny opór rzeźników trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj o godz. 11-tej przedpołudniem odbył się konferencja delegatów rzeźników w Województwie, a o godzinie 1 sprawozdanie delegacji w Izbie rekodzielniczej.

— Lwowski student utonął w Poznaniu. W miejskich łazienkach w Poznaniu utonął przedwcześnie o około godz. 4-tej po południu Adm. Dubrowski, uczeń gimnazjum we Lwowie, 19-letni młodzieniec, przebywający w gościnie u krewnych w Poznaniu a zamieszkały u p. Behrowej przy pl. Bernardyńskim. Dubrowski udał się do kąpiei w towarzystwie siostry. W czasie kąpiei utonął on prawdopodobnie atakując, któ-

ry spowodował śmierć. Zwłoki po dłużej poszukiwaniu zostały wyłowione przez Pogotowie Straży pożarnej i oddane do kostnicy szpitala miejskiego. Wszelkie zabiegi w kierunku docenienia Dubrowskiego pozostały bez skutku.

— **Zbiegł z Zakładu dla umysłowo chorych** w Kuparkowie Kazimierz Broś, inkwizyt sądu karnego. Broś za ciężkie pobicie swej kochanki dostał się za kratki i bezwzględnie zaczął udawać warjata. Przewieziony do Kuparkowa na obserwację — zbiegł wczoraj. Niedługo chyba przebywać będzie na wolności.

— **Nożownik — nożowcem.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Jakóba Muellera, nożownika, zamieszkałego przy ul. Król. Jadwigi za przebite nożem Stanisławy Chmielowskiej.

— „**Dziecko pozostawiam pod opieką Boską i ludzką.**” Anna Jasonek, żona funkcjonariusza kolejowego, natknęła wczoraj w bramie kamienicy nr. 23 przy ul. Kraszewskiego na porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około dwóch tygodni, zawinięte w białą poduszkę. Do poduszki tej przytwierdzona kartka opiewała: „Dziecko moje nie jest chrzczone, dlatego jedynie je zostawiam pod opieką Boską i ludzką”. Podrzutkiem zajął się komisariat miejski dzielnicy VI., za matką policja podjęła poszukiwania.

— **Echa wypadku na dworcu głównym.** Marjan Budziak, 15 lat liczący chłopak, który przedwczoraj przejechał został przez parowóz na dworcu głównym tuż obok mostu na Lewandówce, zmarł w pół godziny po przewiezieniu go na oddział chirurgiczny szpitala powszechnego.

— **W sprawie zagadkowej śmierci Romana Wenklera** na podstawie dokonanej sekcji zwłok — rozpoczyna w dniu dzisiejszym dochodzenia komisja, złożona z r. województwa Krydeńskich i nadk. Złotowskiego. Nie omieszczaamy podać w najbliższych dniach wyników podjętych dochodzeń.

— **Stała rubryka wzrasta!** W ciągu ostatnich tygodni statystyka policyjna wykazywała znaczną zniżkę popełnianych w mieście kradzieży. Widać, że lwowscy złodzieje po całorocznej zmuszonej „robotce” — odczarować potrzebę wypoczynku — zaprzestali chwilowo swych występów. Obecnie gdy sezon wakacyjny zbliża się do swego kresu złodzieje powracają, wobec czego kradzieży z dniem każdym coraz więcej. I tak za kradzież szafy mahonowej na szkodę Wiktora Janowskiego aresztowany został Piotr Brylak, pomocnik stolarski. — Na szkodę Marii Półkowskiej, zamieszkałej przy ul. Piekarskiej 1. 3 skradziono futro wartości 3050 zł. — Józef Łęży, motorowy MKE, doniósł o kradzieży na jego szkodę garderoby i zegarka. — Do głównicy Michała Czyryby, właściciela realności przy ul. Sadowieckiej 1. 22 dostał się jakiś złodziej i skradł znaczną ilość materiału budowlanego wartości 450 zł.

— **Trzy włamania.** I włamywacze nie próbują. Do sklepu Leoba Zobla przy ul. Weteranów 1. 8 włamali się wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy, którzy skradli znaczną ilość artykułów spożywczych. Kupiec nie zdołał na razie ustalić wysokości poniesionej szkody. — Drugie włamanie popełnione zostało przy ul. Bernsteina 1. 16, gdzie złodzieje dostali się do sklepu Pinkasa Hirschhorna i skradli 12 sztuk registratorów, z których sześć sztuk znalazł pełniący służbę obchodową posterunkowy na ul. Rappaporta. — Wreszcie trzecie włamanie notuje protokół policyjny przy ul. Listopada 1. 97. Do istniejącej tam fabryki gipsu Antoniego Franza po rozbiciu drzwi dostał się jakiś złodziej i skradł kilkadziesiąt żelaznych form do wyrobu form cementowych, skutkiem czego właściciel poniósł szkodę w wysokości 1000 zł.

— © —

□ **MIKOŁAJÓW** ad GAJE. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego

go pod budowę kościoła. W niedzielę 8 sierpnia br. odbyła się w naszym miasteczku podniosła uroczystość. Oto w dniu tym poświęcono uroczyste kamień węgielny pod budowę rz.-kat. kościoła. Już od rana panował w Mikołajowie nadzwyczajnie uroczysty nastrój. Oczekiwano gości z okolicznych wsi. O godzinie 9 przybyła piechota procesja z kościoła parafialnego w Manaczowie, odległego 12 km. od Mikołajowa. Następnie przybyło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej im. St. Kostki z Bilki Szlacheckiej ze sztandarem pod przewodnictwem inż. Kłaka, rez. majora. Przybyli też wszyscy osadnicy z pobliskich wsi, a to z Gajów, Hermanowa, Czyżkowa i Głuchowic, oraz okoliczna polska inteligencja. Uroczystą sumę celebrował ks. D. Semen, proboszcz naszej parafii w asyście 12 kleryków Zakonu OO. Franciszkanów. Nadzwyczaj podniosłe kazanie wygłosił ks. B. Podhorodecki, profesor kleryków Zakonu OO. Franciszkanów. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał gwardjan tego zakonu ks. Z. Tomczykowski. W czasie sumy przygrywały połączone włościańskie orkiestry z Cyszek i Głuchowic. Władze polityczne reprezentował osobiście starosta T. Chmielewski. Po poświęceniu informował się imponujący pochód, który przeszedł przez całe miasteczko na czele ze sztandarem i orkiestrą. Dzień ten na długo utkwii w pamięci mieszkańców miasteczka. Komitet budowy składała droga wszystkim, którzy nie szczędzili trudów i kosztów, a przybyli do Mikołajowa i przez swą obecność przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości jak najserdeczniejsze staropolskie: „Bóg zapłać”. — Niema jednak niczego bez ale. Oto uroczystość ta nie była na ręce miejscowemu gr.-kat. proboszczowi ks. M. Kaczorowskiemu, który mimo zaproszenia go ze strony Komitetu na tę religijną uroczystość zupełnie nie jawił się, ale nawet rozmyślnie celebrował dnia tego nabożeństwo w cerkwi bardzo długo, bo aż do

godziny 13³⁰, a to dlatego, aby nikt z Rusinów nie wziął udziału w uroczystości. Zwyczajnie nabożeństwo w cerkwi kończy ks. Kaczorowski o godz. 11. Postępowanie ks. Kaczorowskiego wzbudziło niesmak nawet u miejscowych Rusinów, którzy dość licznie wzięli udział w naszej uroczystości i wyrazili ze swej strony zdziwienie, że ich ksiądz mimo zaproszenia, nie wziął udziału w tej religijnej uroczystości.

— © —
Platy Tydzień Społeczny „Odrodzenia” w Lublinie. W dniach 18—25 sierpnia br. odbędzie się w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego piąty Tydzień Społeczny „Odrodzenia”, który jak zwykle zgromadzi przedstawicieli nauki i akcji katolickiej, oraz młodej polskiej inteligencji.

Miedzy wykładami, które zostaną na kursie wygłoszone podajemy następujące: 1) Chrystus a idea odrodzenia ludzkości, 2) Encyklika Papięska — Chrystus Pan Królem, 3) Modlitwa indywidualna i społeczna, 4) Znaczenie rewolucji komunistycznej dla cywilizacji współczesnej, 5) Charakterystyka warstw społecznych w Polsce, 6) Nauka Tomizmu, a kryzys gospodarczy, 7) Zagadnienie faszystów, 8) Problem demokracji współczesnej, 9) Kryzys parlamentaryzmu, 10) O typ pracownika społecznego w Polsce, 11) Prawo małżeńskie w Polsce w świetle nauki Kościoła, 12) Małżeństwo, jako podstawa cywilizacji społeczeństw.

Miedzy prelegentami, którzy dotychczas przybiecali swój współudział są nazwiska następujące: ks. Kruszyński, rektor Uniwersytetu Lubelskiego, poseł Tadeusz Błażejewicz, O. Jan Urban, profesor Caro, ks. prof. Al. Wóycicki, poseł Wacław Bitner, ks. prof. Kornilowicz, prof. senator J. Makarewicz, ks. prof. dr. Szymański, prorektor Uniwersytetu Lubelskiego i ks. rektor dr. Mirek.

We wszystkich sprawach związanych z kursem oraz po informacje należy się zwracać pod adresem: Lublin „Odrodzenie” Uniwersytet p. Eugeniusz Kobyliński.

Z obozu harcerskiego.

Lewuszczyk, koło Mikuliczyna.

Na ślicznej polance w Lewuszczyku wśród lasów, obok stacyji kolejki tartakowej, rozłożył się obóz IX. Lwowskiej Drużyny harcerskiej. Przewodzi do niego drożyną, świeżo trocinami wyścielona tak miękko, że jak po dywanie dochodzi się do namiotów, w których 15-tu chłopców od pięciu tygodni harcerskie spędza wakacje. Prawie wyłącznie „Kistrynacy”, a więc uczniowie gimnazjum im. Jordana we Lwowie, pod wodzą swego ukochanego komendanta p. Leszka Czarnika, słuchacza medycyny. Miejsce na obóz wybrane doskonale. Powietrze przemile, źródło z znakomitą wodą w pobliżu, duży las w okolicy, w odległości kilkadziesiąt kroków znakomita kąpiel w Prutach, a aprowizacja ułatwiona dzięki ogromnej uprzejmości Zarządu kolejki leśnej, który chłopcom pozwała w całej pełni z kolejki korzystać. Otacza chłopców szczerza życzliwość ze strony wszystkich, a przede wszystkim serdeczna pomoc ze strony inspektora lasów p. Drwoty i pp. Cwelków, którzy w pobliżu mają swoją siedzibę; mają też chłopcy miłe bardzo i sympatyczne sąsiedztwo: obóz harcerski drużyny stanisławowskiej. Dzięki kolejce leśnej mogą być w Mikuliczynie choćby dwa razy dziennie, mogą codziennie wysłać i odbierać listy, zakupywać potrzebne prowianty — a jednak żyć w najzupełniejszej swobodzie, zdala od ludzi i zgiełku. Mieszkają w namiotach. Rozpieli sobie płachty, które na własnych plecach przewieźli, zbudowali sobie szalasy, kuchnię, piwnicę, zbilili z desek stół i ławki, sami sobie gotują i piorą, sypiają na cudownej, wonnej pościeli z świeżo ściętych gałązek jedliny — i dobrze im. Bardzo im dobrze.

W obozie obowiązują ścisłe regula-

min harcerski i karność ogromna. Ale jest w tej karności coś co wzrusza i chwytą za serce, bo nie jest to posłuch dyktowany lękiem lub niechęcią, sztywną służbiestwością, lecz wynika on do prawdy z zdumiewającego u młodzieńskich chłopców zrozumienia myśli organizacyjnej i z miłości do idei, którą ukochali i której według sił swoich służą. Podział pracy ustalony bardzo ściśle obejmuje obowiązki dyżury i warty, a przede wszystkim przeróżne ćwiczenia: badanie terenu, czytanie map, znajdowanie dróg, wypatrywanie, rozpoznawanie tropów, podśluchiwanie itp. Nie brak także bliźszych i dalszych wycieczek, a wszystko okraszane młodzieńczą wesołością, słonecznym humorem, przepełnione duchem koleżeństwa i serdecznego przywiązania do komendanta, który zresztą tak bardzo na to zasługuje!

Spędziliśmy u nich onegdaj dzień cały i patrzyliśmy z radością na to życie. Przypatrywaliśmy się ćwiczeniom, słuchaliśmy pieśni i zdawało nam się przez chwilę, że... ubył nam lat kilka dziesiątek, chciało nam się wraz z kochanymi knochikami obierać kantofie, warzyć jarzynową zupkę (co tam w niej wszystko nie było!) i bić biało na pianę, mającą wraz z zebrańkami „na poczekaniu” małżonki zubić leguminy ryżową, clou niedzielnego obiadu.

Przenikli obiad — na ławach pod gołym niebem, w otoczeniu kilkunastu rozweselonych chłopaków, którym komendant kolejno rozdawał przeznaczony dla nich porcje. Spore były, ale i apetyty niegorsze, więc też po chwili w najrozmaitszych tonacjach odzywały się głosy: Lesiu — czy wolno „repek”? I zapiełniały się znowu opróżnione mienajdy, a dźwięk tyłek rozgłaszał, że pobyt w Lewuszczyku „służy”

i że strudzone ciała domagały się pokrzepienia.

Dobiega już końca życie w obozie, bo za kilka dni wracają już chłopcy do domu. Lustracje przeprowadzone przez komendanta Chorągwi lwowskiej prof. Hübla i delegata Zarządu Oddziału lwowskiego Związku Harcerstwa polsk. stwierdziły, że sprawili się dobrze, więc chyba najniższe z pobytu w Lewuszczyku pozostaną im wspomnieniem. Zaspokoisz swą żądze trudu fizycznego i łamania przeszkód wrócą do domów zdrowi i zadowoleni, wzmacnieni ruchem wśród zieleni i słońca, wyposażeni w nowe zapasy sił duchowych i fizycznych. Niechże im służy w najbliższe lata — na chwałę polskiego Harcerstwa.

I. P.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

10 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Temperatura w m. 73° 5	73° 6	73° 7	73° 7
Temperatura w 0° + 14° 2'	+ 18° 6'	+ 18° 6'	+ 16° 6'
Kierunek wiatru Ciska	N	N	Ciska
Wiatr km./godz. 14			

Temperatura najwyższa + 20° 8' C, najniższa + 11° 8' C.

Uwaga: Przeważnie pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 sierpnia: Pogodnie i dość pogodnie, rankiem miejscami opary lub mgiełka (na południu gdzieś nawet chmurno), bardzo ciepło. Ciska lub słabe wiatry południowo-wschodnie.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 11 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz.

NIETOPERZ

Opera komiczna w 3-ach aktach Ryszarda Gené. — Muzyka Jana Straussa.

OSOBY:

Gabriel Eisenstein, kapitał.	F. Kuligowski
Rosalinda, jego żona	M. Grabowska
Franke, dyrektor więzienia	M. Tatrzański
Książe Goleseco	St. Ryśka
Adela, pokojówka	M. Korabianka
Alfred, nauczyciel śpiewu	K. Ostrowski
Doktor Falke, notariusz	Z. Szmidt
Doktor Blind, adwokat	M. Kopczyński
Frosch, dozorca więzienia	A. Kowalski
Ida, koryfeja	M. Hierowska
Sekretarz księcia	L. Bykowski
Luka, kamerdyner	Fr. Szymański

Rzecz dzieje się w miejscowości kąpielowej

TEATR NOWOŚCI

Środa, dnia 11 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Gościnny występ

Aleksandra ZELWEROWICZA

Probaszcz wśród bogaczy.

Sztuka w 5 aktach pp. Andre de Lorde'a i Pierre Chate'au, według powieści Clemeur de Nautel'a.

OSOBY.

Proboszcz z Sableuse	Aleksander Zelwerowicz
Cousinet	Marjan Bielecki
P. Cousinet jego żona	Stefania Michnowska
Gienra, ich kuzynka	Irena Ładosiowa
Piotr de Sableuse	Władysław Brochwicz
Kardynał	Eugeniusz Kalinowski
Biskup Sibue	Wacław Zabielski
Florient, służący	Henryk Czaki
Machecelle, senator	Aleksander Leszczyński
Tricoide	Tadeusz Przysławski
Paulette	Maria Szczesna
Plumcisean, dzierżawca	Antoni Szczepański
Georges, zarządzający w „Opactwie”	Władysław Surzyński
Józef, kelner	T. Warchałowski
Walerja, gospodyni proboszcza	Hermina Rowińska
Pani Prezesowa	Marja Pillerowa
Kanoniczka	Marja Żukotyńska
Panna Badinois	E. Kwiatkiewiczowa
Szatyn	Ludwik Wierzbicki
Piccolo	Alina Żelichowska

Rzecz dzieje się: akt 1 na plebanii u proboszcza, akt 2 i 3 u państwa Cousinet, akt 4 w restauracji „Opactwo” w Paryżu, akt 5 w gabinecie biskupa Sibue.

Przerwa między akcjami 1, 3 i 4.

Złoto Renu.

Wyjaśniła się nareszcie wielce intrygująca od pewnego czasu opinia publiczna w Niemczech, tajemnica ukrytego w lasach Nadrenji skarbu, o którym niemiecka prasa komunistyczna podawała drażniące mgliste wzmianki. Ze szczegółów podanych obecnie przez „Koelnische Volksztg.” na podstawie przewodu sądowego, przedstawia się cała sprawa, jak następuje:

W październiku 1918 roku, w kilka dni po wybuchu wielkiej rewolucji w Niemczech, właściciele wielkiej fabryki automatycznych guzików w Stolberg pod firmą Wilian Lym, za kopali w ziemi na podwórzu fabrycznym w głębokości kilku metrów, skarb, wynoszący około półtora miliona marek w złotych monetach niemieckich, francuskich i angielskich. Całą tę ilość złota umieścili w zalutowanych otwieranych skrzynkach, z których każda zawierała około 25 tysięcy marek. W roku 1923 robotnicy przy dokonywaniu robót ziemnych na owym podwórku natrafili na jedną ze skrzynek, oddali ją wszakże nienaruszoną właścicielom fabryki. Ci widząc tajemnicę skarbu zagrożoną, polecieli i wstrzymać roboty, a w nocy wykopali pozostałe kasety, przeniesli je do pobliskiego lasu, stanowiącego również własność fabryki, i tam ponownie je zakopali. Przy akcji tym asystował wieloletni prokurent firmy, niejaki Frims, który porucił szczególnie baczny nadzór nad tą częścią lasu przyjacielowi swemu leśniczemu Schwiechertowi.

W ubiegłym roku w głośności tegoż Frimsa, przystąpił właściciel do odkopania skarbu, okazało się jednak, że 8 skrzynek znikło w zagadkowy sposób. Frims, który uprzednio już groził właścicielom zadecydowaniem ich przed urzędem podatkowym, o ile nie wypłacą mu grubszego „Schweigegeldu”, tak wielką jednak manifestował konsternację z powodu zniknięcia skrzynek, że niepodobna było podejrzewać go o jakikolwiek w tym udział. Prawdopodobnie też tajemnica zniknięcia nie zostałaby wyjaśniona, że nie zwrócił uwagi zarządu fabryki luksusowy od pewnego czasu tryb życia Schwiecherta, zupełnie niewspółmierny uposażeniu służbowemu. Wzięty do pomocy detektyw rychło też wykrył, że Schwiechert zmienia w miasteczku złote monety. Przyparty do muru przyznał się, że wspólnie z Frimsem oraz czterema wziętymi do pomocy ludźmi wykopał 8 kasetek, zawierających łącznie około 160.000 złotych marek, które uczestnie grabieży podzieliłi skrupulatnie na sześć części.

Zawiadomiona o tym fakcie prokuratura zaarrestowała pomyslowych rabusiów skarbu, zarazem jednak pociągnęła do odpowiedzialności właściciela za ukrywanie w ciągu tylu lat przed urzędem fiskalnym faktu posiadania tak znacznej ilości złota. Romantyczna historia skarbu skończyła się więc bardzo prozaicznie zarówno dla jego nieprawych jak i prawych właścicieli.

Głos polityków polskich z areny sejmowej.

Na trybunie sejmowej pomiędzy dwoma pulpitemi jest umieszczony mikrofon, od którego opancerzony przewód prowadzi do sufitu budynku, gdzie znajduje się wzmacniacz i zasilające go baterie. Wytworzone w ten sposób prądy mikrofonowe idą kablem telefonicznym do centrali przy ul. Zielonej, a stąd do stacji nadawczej na Mokotowie. Poddając się tutaj dalszemu wzmocnieniu przy pomocy modulatora, nakładają się na prądy szybko zmieniającej częstotliwości 625.000 okresów na sekundę i idą na antenę, skąd z szybkością 300.000 km na sekundę stanowią fale radiowe, długości 480 metrów, odbierane w kraju i zagranicą.

Sport.

Zawody konne w Ciechocinku. Starami Związku Uzdrawisk Polskich i przy pomocy instytucji miejscowych odbyły się ostatnio zawody konne. Wyniki były następujące: konkurs myśliwski: 1) rtm. Królakiewicz na „Unigono”, 2) rtm. Chojacki na „Jastru”, 3) por. Gromski na „Jaskrawym”; konkurs parami: 1) para p. Skarżyńska i por. Szostand, 2) para p. Skarżyńska i mjr. Toczek. Widzów 2000. Organizacja doskonała, spoczywała w rekuach p. Krzymowicza i rtm. Kosa. Bieg określny wygrał szer. Waloch. Związek Uzdrawisk Polskich przystąpił również do budowy boiska w Ciechocinku.

Kongres lekkoatletyczny w Hadze. — Nowe rekordy. Międzynarodowy kongres FIAA odbył się przy bardzo licznych udziałach delegatów. Z ważniejszych uchwał najistotniejszą następująca: Postanowiono dobrać kobiety do IX Olimpiady w Amsterdamie (1928 r.), polecono poszczególnym związkom dokładniejszą kontrolę zwrotu kosztów zawodników i t. p., uchwalono zorganizować co dwa lata mistrzostwa Europy, postanowiono wprowadzić obowiązujące fotografowanie wszelkich punktów programu na Olimpiadzie. Niemcy zamierzali wprowadzić trzy teksty na IX Olimpiadę (francuski, angielski i niemiecki). Zebraniu przewodniczył p. Hendrik. Zatwierdzono szereg nowych rekordów światowych: 100 y — Scholz i Paddock po 9,5, 220 y — Locke 20,7, 500 m — Campbell 1:03,6, 600 y — Lowe 1:10,4, 380 y — Peltzer 1:51,6, 1000 m — Baraton 2:27,2, 2 km — Wide 5:25,9, 3 km — Nurni 8:20, 4,20 km — Sipila 1:06,29, 220 y płotki — Brockins 23, 440 y płotki — Taylor 53,7, skok w wyż — Osborne 205,58, skok w dal — Hubbard 789,6, tyczka — Hoff 424,5, dysk — Houser 47,846, oszczep — Myyra 68,553, sztafeta 4x110 — New York AC 41,6, sztafeta 4x220 y — Nebraska Univ. 1:26,6, sztafeta 4x1500 — Turun Urheiluliitto 16:11,6.

Najbliższe spotkania międzypaństwowe w Europie. Według ostatniego komunikatu FIFA w sezonie bieżącym odbędą się następujące mecze międzypaństwowe: 12 VIII Lotwa—Finlandia w Rydze, 22 VIII Polska—Węgry w Budapeszcie, 21 VIII Litwa—Lotwa w Kownie, 12 IX Polska—Turcja we Lwowie (lub w Łodzi), 19 IX Norwegia—Dania w Oslo, 3 X Dania—Szwecja w Kopenhadze, Szwecja—Polska w Sztokholmie, Szkocja—Walia w Glasgowie, 31 X Holandia—Niemcy w Amsterdamie.

Miss Ederle przepłynęła kanał La Manche. Amerykańska pływaczka miss Ederle przepłynęła onegdaj kanał La Manche, bijąc dotychczasowy rekord czasem 15 godz. 34 min. o 2 godziny.

Niezwykły wypadek. W związku z notatką pod tym tytułem umieszczoną w zeszłym tygodniu w Nr. z dnia 8 bm., otrzymaliśmy od p. Bystrzyckiego z Przemyśla list, w którym pisze, że: „autor notatki ocenił orzeczenie sędziego mylnie. Jeżeli bowiem stary bramkarz nie zgłosił się u sędziego, to tem samem nie był graczem, lecz ot naczem, a przecież „nie” nie mogło zawinąć rzutu karnego i dlatego sędzia powinien był uznać bramkę. Powinien ją był uznać tembardziej, że danie w takim wy-

padku rzutu karnego mogło się stać dla drużyny, której gracz zwinął, nie karę lecz nagrodę. Przypuszczamy bowiem, że karny został przestrzelony, to czyż to nie byłoby nagrodą, a drużyna miała być ukarana”.

Ponieważ takie zdanie może mieć więcej naszych czytelników, więc postaramy się wypadek ten wytłumaczyć. Jak już pisaliśmy w poprzedniej notatce, „bramkarz Kresów kontuzjonowany opuścił swoje stanowisko, a na jego miejsce zgłosił się u sędziego lewy pomocnik Kresów”, czyli od tej chwili bramkarzem Kresów był mowio zgłoszony u sędziego gracz, a stary bramkarz, choć opuścił boisko, nie przestał być graczem, przestał być tylko bramkarzem, i jako gracz nie mógł bronić bramki ręką. Wolno przecież każdemu graczowi opuścić boisko i bez żadnego meldowania się u sędziego wracać z powrotem do gry. To samo było w tym wypadku z tą różnicą, że tu chodzi o rolę bramkarza, a że ta była już zastąpiona przez innego gracza, więc dawny bramkarz nie mógł bronić ręką — dotknąwszy zaś piłki ręką, zwinął rzut karny, a taki był podyktowany.

Ze danie w takim wypadku karnego mogłoby być dla drużyny nagrodą, jest trochę niezgodne, bo już sama nazwa wskazuje, że jest kara. Ze rzut karny może być przestrzelony, to prawda, ale może być też nieprzestrzelony i takim być powinien. Ze został przestrzelony jest karą za nieuwagę, względnie za nieumiejętność strzelania dla drużyny, która strzelała karnego, w żadnym zaś wypadku nie jest nagrodą dla drużyny, która tego karnego zwinęła, jest co najwyżej jej szczęściem, a tego orzeczenie sędziego nie może zmienić.

W opisanym wypadku orzeczenie sędziego mogło być tylko jedno: „podyktować rzut karny”, a ponieważ taka decyzja zapadła, więc jeszcze raz twierdzimy, że sędzia błędu nie popełnił. W. RZ.

Zawody sokolskie w Bydgoszczy. Podczas miejscowego zlotu sokolskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne, które dały następujące wyniki: Panie: 60 m Olbówna 8,6, 100 m Sarnewiczówna 14,8, w dal Olbówna 40,7, w wyż Zamońska 135 cm. Panowie: 100 m Woźniak 12,2, 200 m Biniakowski 25,4, 800 m Ginter 2:18, w wyż Molski 162,5, tyczka Majtkowski 3,04, pięciobój Majtkowski 1942 pkt.

Marczewski wraca na zieloną murawę. Jak się dowiadujemy znany reprezentacyjny obrońca stołecznej Polonii z roku 1921—22 zamierza jeszcze w roku bieżącym grać znowu w piłkę i już w dniu 15 bm. na meczu o mistrzostwo Polski z górnośląskim Ruchem wystąpi w barwach Klubu Turystów.

Łódzki globrotter w Ameryce. Przed kilku dniami przybył do Montevideo łódzki podróżnik naokoło świata na rowerze Helmut Puppe. Jak wiadomo w dniu 19 lipca 1925 roku H. Puppe i M. Hornstein wyruszyli z Łodzi w kolarską podróż naokoło świata na rowerze. Hornstein zwrócił po dwóch miesiącach z Włoch, Puppe zaś przebył całą Europę i w początkach lipca wstąpił na okręt zdążający z Lizbony do południowej Ameryki. Obecnie Puppe zamierza przebyć wzdłuż obie Ameryki. Puppe występuje wszędzie w barwach polskich

Ze świata.

✚ Mity ordynans. Starszy wiekiem i rangą admirał G., prefekt morski w Che... otrzymał, jak zwykle, zaproszenie na obiad od M-me Valentin, żony jednego z największych armatorów miejscowych. Nagła niewralgia zmusiła jednak admirała w ostatniej chwili do wyrzeczenia się miłej wizyty. Napisał list do M-me Valentin, zawołał ordynansa:

— Bernardzie, odnieś ten list do pani Valentin.

A że admirał stołował się zwykle w restauracji X... na placu Maubert, rzekł jeszcze do ordynansa:

— A nie zapomnij przynieść mi obiad, wracając!

Wierny Bernard pedzi lotem strzaly do p. Valentin, oddaje list, i czeka.

— Podziękuj admirałowi.

— Przepraszam pania, ale admirał polecił mi przynieść obiad.

Pani Valentin i jej goście zanosili się od śmiechu. Pocziwy ordynans otrzymał jednak menażki z obiadem, do którego troskliwa acz rozśmieszona cała ta historia pani Valentin, dodała butelkę wina.

Zdziwiony wytwornym obiadem admirał, rozpoczął indagację. Po szeregu pytań i odpowiedzi prawda wyszła na jaw.

Zrozpaczony officer, chcąc się zrelaksować w oczach pani domu, wcisnął większy banknot frankowy w rękę Bernardowi, polecił mu kupić natychmiast bukiet róż i odnieść go wraz z bilecikiem do pani Valentin.

Po jakiejś pół godzinie ordynans wraca zdyszany i kładzie na stole przed admirałem pięć dwudziestofrankowych banknotów.

Zaniepokojony na nowo, indague admirał swego sługę.

— A to pani zwróciła mi za kwiaty, odpowiada z zadowoleniem Bernard.

Pani Valentin, otrzymawszy kwiaty, wręczyła ordynansowi 5 franków napiwku, na co naiwny marynarz zareplikował:

— Sto franków, proszę pani!

Tableau.

✚ Walka ze śpiączką. W tych dniach udała się do Afryki podzwrotnikowej grupa 20-tu lekarzy paryskich oraz 100 sanitariuszy celem walki ze śpiączką. Straszna ta choroba, od której umiera w Afryce rocznie do 50.000 ludzi, czyni groźne spustoszenia, które skłoniły rząd francuski do zorganizowania wyprawy medycznej, mającej na celu zapobieżenie dalszemu szerzeniu się klęski.

✚ Trudny uniwersytet. W Kairze istnieje uniwersytet muzułmański pod nazwą Al-Achazar, który jest ośrodkiem wiedzy mahometańskiej. Posiada on dwie, jedyne w swoim rodzaju, odrębne cechy: kurs nauki trwa minimum 15 lat, warunkiem zaś przyjęcia jest znajomość na pamięć całego Koranu. Nie trudno się domyślić, że liczba studentów jest bardzo ograniczona.

✚ 500 czy 50? Młody książę Devéria, który zawarł bliższą znajomość z pewną młodą osobką i bawi obecnie w Deauville na wywczasach, otrzymał od niej list. Młoda a piękna osobka prosi księcia o przesłanie niezbędnych jej 500 luidorów. Książę znajduje, iż wymagania przyjaciółki są zbyt wygórowane. Wynagrodził ją hojnie przed wyjazdem i wydaje mu się, że jest w porządku. Załączając więc w liście czok na 50 luidorów, pisze książę, co następuje:

„Moja droga! Przesyłam Ci z przyjemnością 50 luidorów, o które prosiłaś. Pozwalam sobie tylko zwrócić Ci uwagę na to, że 50 pisze się przez jedno zero”.

Lotnictwo sportowe.

Bilans Polskiej Linii Lotniczej za czas od 1 września 1922 do 1 lipca 1926. Statystyka Polskiej Linii Lotniczej za prawie czteroletni okres jej istnienia przedstawia się jak następuje: Samoloty pasażerskie przebyły ogółem w powietrzu 16.000 godzin odbywając 6.285 podróży. Piloci przeciętnie przelecieli po 150.000 km., przebywając średnio 530 podróży przez przestworza. Przewieziono pasażerów 13.762, pocztę 2.977 kg., towarów 185.248 kg. Wykorzystana pojemność samolotów wynosiła średnio 84 prc., z której to cyfry przypada 94,6 prc. na pasażerów, 5 prc. na towary i 0,4 na pocztę. Listów lotniczych przewieziono ogółem 150.000 sztuk. Długość drogi powietrznej jaką samoloty Polskiej Linii Lotniczej dotychczas przebyły wynosi 1.812.441 km. Olbrzymia ta przestrzeń równająca się przeszło 40-u podróżom dookoła kuli ziemskiej odbyta została bez jednego nieszczęśliwego wypadku. Bilans powyższy stwierdza, iż Polska Linia Lotnicza nie tylko zajmuje pierwsze miejsce w Polsce, ale również, że zdobyła pod względem bezpieczeństwa i regularności cyfry statystyczne, stawiające ją w rzędzie najlepiej zorganizowanych przedsiębiorstw komunikacji powietrznej całego świata.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa, 11 sierpnia

Warszawa. (480) Godz. 17—17,25: Odczyt z cyklu „Najnowsza historia Polski” wygłosi prof. Henryk Mościcki. Godz. 18—18,55: Program dla dzieci. Godz. 19—19,25: Odczyt p. t. „Objawy gruźlicy u dzieci” wygłosi dr. Remigiusz Stankiewicz. Godz. 20,30—22: Wieczór operowy z udziałem pp. Zofii Dobrowolskiej-Pawłowskiej i Mieczysława Saleckiego.

Berlin. (504) Godz. 17—18,30: Koncert popołudniowy: Uwertura do „Bastien et Bastienne” Mozarta, Muzyka baletowa z „Rosamunde” Kol Nidrei Bruchy.

Budapeszt. (560) Godz. 17,20: Wieczór kompozytorski „MA” Nagypala. Koncert orkiestry symfonicznej z udziałem solistów.

Hamburg. (392) Godz. 20: Pieśni ludów romańskich.

Lipsk. (452) Godz. 16—17,30: Stara muzyka kameralna. Godz. 20,15: Koncert orkiestry symfonicznej. Utwory Beethovena. 1 Uwertura do Egmonta, 2 Symfonia Eroica.

Monachjum. (485) Godz. 18: Transmisja komicznej opery Mozarta w 2 aktach „Così fan tutte”.

Rzym. (425) Godz. 21,25: Wybór arii z operetki Kalmana „Księżniczka czardasza”.

KAZANIA złotoustych kapłanów drogą iskrową są uprzystępnione szeregiem masom przy pomocy radja, orzez za instalowanie mikrofonów w Domach Bożych. Od wczesnego ranka do późnej nocy można włączyć się w krag radjofali i słuchać dowolne wiadomości. Umożliwiają to radiodiobiorniki kilkulampowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie:

„KINOFOT” Ska z ogr. odp.

Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Tel. 34-26. 6246 o czym świadczą niezliczone atesty, które powyższa firma otrzymuje.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze Wsch. Małopolski.

Ze sprawozdania Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie za miesiąc czerwiec 1926.

Jakkolwiek położenie gospodarcze w okresie sprawozdawczym nie uległo w stosunku do miesięcy ubiegłych zasadniczym zmianom, dało się jednak zauważyć pewne odprężenie w porównaniu z miesiącem majem, oraz pewna konsolidacja pod względem gospodarczym. Wyrazem tej konsolidacji była w szczególności także poprawa kursu złotego, na którą w Niemczech wpłynęło też pomyślnie kształtowanie się naszego bilansu płatniczego w szczególności zaś handlowego. Bilans handlowy jest nadal aktywny i wykazał w maju nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości około 70.000.000 zł., która zbliża się w swoim poziomie do najwyższej pozycji w naszym bilansie handlowym, jaką uzyskano w lutym br. Ten korzystny wynik osiągnięto dzięki wzmożeniu wywozu węgla, cynku, jaj itd. Na dalsze korzystne kształtowanie się bilansu handlowego wpłynie wyjątkowo pomyślna konjunktura na rynku węglowym, spowodowana skutkami strajku angielskiego. Niekorzystnym objawem było wprowadzenie ceł agrarnych w Czechosłowacji, do której Polska wywoziła żyto, owoce i jęczmień. Wywóz ten był stosunkowo dość znaczny i wykazywał w ostatnich czasach tendencję do wzrostu.

STOSUNKI KREDYTOWE I BANKOWE.

Dewizowa konwencja międzybankowa została przedłużona do dnia 15 lipca br. i uległa o tyle zmianie, że prowincjonalne banki dewizowe zostały uprawnione do dokonywania transakcji walutowych z klientami na podstawie oficjalnego kursu giełdy warszawskiej z doliczeniem 2 proc. prowizji (zamiast jak dotychczas 1 proc.), przyczem przy sprzedaży może być stosowana ponadto prowizja kartelowa wynosząca w stosunku międzybankowym pół proc., w stosunku do klientów zaś 1 proc. Banki nie korzystały jednakowoż z wyżej podanych zasad obliczeniowych, gdyż w ten sposób ustalone kursy były za wysokie i nie odpowiadałyby kursom w obrocie handlowym.

Przy wpłacie waluty eksportowej w efektywnych dolarach żądał Bank Polski potwierdzenia, że waluty te są pochodzenia zagranicznego, czyli innymi słowy, że nie zostały zakupione w kraju. Wpływ walut eksportowych do kraju był zadowalający.

Z powodu znacznego wzmożenia rezerw walutowych Bank Polski uzyskał możliwość pokrycia zapotrzebowania banków dewizowych na dewizy i waluty zagraniczne, co też, począwszy od 5 czerwca, w całej pełni czynił, ujawszając w ten sposób inicjatywę na kształtowanie się kursu złotego. Kurs ten wykazywał przez cały miesiąc tendencję zwyżkową. Różnica między kursami w obrotach handlowych a kursem Banku Polskiego, która w miesiącu maju utrzymywała się w granicach 5 do 10 proc., z końcem miesiąca sprawozdawczego w zupełności znikła. Jest to korzystny objaw, wskazujący na opanowanie długotrwałego przesilenia walutowego, co zachęciło eksporterów do realizacji otrzymanych zaświadczeń walutowych. Dla ścisłości należy zanotować fakt, że Bank Polski płacił za dewizy, począwszy od 18 czerwca, kurs wyższy od cen za banknoty efektywne, która to różnica obracała się w granicach pomiędzy 1 proc. i pół proc.

Ruch na lwowskiej giełdzie pieniężnej jest nieco żywszy. Instytucje bankowe, dysponując acz niezbyt znacznym dopływem dewiz, skutecznie dla swej klienteli przekazywały dewizy zagranicznych nie tylko, jak dotychczas, prawie wyłącznie w drodze kompensacji, lecz również za złote.

Wrażenie, jakie wywarły za grani-

ca wypadki majowe, nie pozostały bez wpływu na rozwój stosunków handlowych firm zagranicznych z naszymi przedsiębiorstwami krajowymi. Firmy zagraniczne, które poprzednio przesyłały przedsiębiorstwom krajowym towary w otwartym rachunku, uskuteczniają obecnie przesyłki towarowe dla naszych firm prawie wyłącznie w drodze winkulacji ustanawianych w większych bankach krajowych.

Stosunki kredytowe nie uległy w miesiącu sprawozdawczym prawie żadnej zmianie jakkolwiek obroty pieniężne w stosunku do poprzednich miesięcy zwiększyły się nieco, mimo to zapotrzebowanie kredytowe jeszcze ciągle znacznie przewyższało środki finansowe poszczególnych instytucji kredytowych. Działalność banków ograniczała się więc wyłącznie do udzielania tylko najkonieczniejszych kredytów krótkoterminowych, pewnie zabezpieczonych i ściąganych. Dały się zauważyć pewne próby wznowienia kredytu długoterminowego w listach zastawnych opiewających na złote w złocie. Wkłady w solidnych bankach i kasach wzrosły o wycofanie w miesiącu poprzednim lokaty, a w związku z spadkiem dolara sporadycznie kontrowano je na lokaty złote. Poważne instytucje finansowe znajdujące się w okręgu Izby tejszej zniżyły stawkę procentową stosowaną dotychczas w operacjach biernych z 10 proc. na 8 proc. w stosunku rocznym, ustalając powyższą stopę procentową dla wszystkich wkładów, w szczególności także dla wkładów wiązanych.

Handel i przemysł tylko z trudnością wywiązują się z objętych zobowiązań. Ilość weksli protestowanych w stosunku do miesięcy ubiegłych z powodu ostrej cenzury materiału znacznie się zwiększyła, również zanotować należy stały wzrost zgłaszanych postępowań ugodowych i upadłości.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY.

Jak donosi Syndykat interesentów drzewnych we Lwowie, sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym doznała w miesiącu czerwcu pewnej poprawy. Wprawdzie uzyskane ceny nie są zadowalające, jednakowoż zauważyć należy, że to małe ożywienie przyczyniło się już do spieniężenia znacznej części zapasów i uzyskania gotówki tak bardzo potrzebnej do utrzymania przedsiębiorstw w ruchu. Popyt był przede wszystkim na obrzynaną tarcicę sosnową w wymiarach zapotrzebowanych przez Belgie, Francję i Anglię. Poza tem w związku ze spodziewanym zakończeniem wojny celnej z Niemcami i możliwością nabycia towaru w Polsce na bardzo korzystnych warunkach dał się i ze strony Niemiec zauważyć pewien popyt do poważniejszych transakcji jednakowoż na razie nie doszło. W ostatnim czasie władze niemieckie wstrzymały nawet całkowicie wydawanie pozwoleń na przywóz materiałów tartych, w związku z czem wymiary niemieckie pozostają nadal w zupełnym zaniebaniu, a nagromadzone w znacznych ilościach zapasy pozostały niesprzedane. Poszukiwano dalej sosnowych słupów telegraficznych, stempli kopalnianych, papierówek, ceny jednak oferowane były bardzo niskie, a ciągły brak gotówki oraz kredytów bankowych powodował niestające sprzedaż z konieczności, co w wysokiej mierze wpływało ujemnie na kształtowanie się rzeczywistych cen na rynku drzewnym. Z drewna debowego jedynie fryzy mają zbyt za granicą. Natomiast na bulsy, klepki beczkowe i podkłady jest obecnie zainteresowanie minimalne.

W obrocie materiałami krajowymi daje się zauważyć nieznaczne polepszenie. Uspokojenie po wypadkach majowych ożywiło do pewnego stopnia minimalny ruch budowlany, skutkiem czego

podniosło się zapotrzebowanie materiałów drzewnych budowlanych, jednakowoż w ograniczonych ilościach. Zniżka kursu dolara również do pewnego stopnia zachęciła odbiorców do czynienia zakupów. Na ogół jednak stwierdzić należy, że sytuacja na rynku krajowym jest nadal jeszcze niekorzystna, albowiem po tartakach leżą wielkie zapasy materiału, który skutkiem słabego zbytu traci na wartości. Dotyczy to w pierwszym rzędzie materiałów ściernych i jodłowych.

Wyraź letni na kampanię 1926/27 już ukończony. Tegoroczne wycięcie przewyższa zeszłoroczne prawie o 50 proc. Produkcje się jednakowoż jedynie na tartakach leżących bezpośrednio koło lasów, tartaki w miastach położone są nadal bezczynne. Brak kredytów w Banku Polskim i w Banku Gospodarczym Krajowym oraz ponowny dotkliwy brak wagonów otwartych dla nalożonych drewna w znacznej mierze tłumia rozwój eksportu.

HANDEL CHMIELEM.

W miesiącu czerwcu nastąpiła na targach chmielowych zniżka cen, spowodowana głównie zimnem i deszczem powietrzem, które wpłynęło ujemnie na konsumpcję piwa. Ponieważ zapasy na targach chmielowych ze zbiorów roku 1925 są większe niż przy puszczałnym zapotrzebowaniu do końca sezonu, okazuje się dosyć znaczna podaż chmielu przy słabym popycie. Widać na przyszłość zbiory są na ogół wszędzie dobre.

PRZEMYSŁ I HANDEL NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W miesiącu czerwcu br. rozpoczęto dostawę na sezon jesienny 1926 r. Brak kredytów oraz niepewność stosunków wpłynęła niekorzystnie na rozwój pierwszego okresu dostaw i spowodowała opóźnienie w zakupie nawozów potasowych. Z końcem miesiąca jednak zaznaczyła się znaczna poprawa. Przy superfosforach kartel nie ustalił jeszcze ceny dla kampanii jesienniej, wobec czego zamówienia uskuteczniały na warunkach wiosennych. Powodem wielkich trudności była cena ustalona w złotych w złocie. Dopiero w połowie miesiąca kartel, zatrzymując zasadniczą cenę w złotych paritetowych, warunki płatności ustalił w ten sposób, że jedna trzecia miała być płatna gotówką przy zamówieniu, jedna trzecia kredytowana na 3 miesiące, a reszta na 6 miesięcy, lecz i to nie skłoniło rolników do poczynienia zamówień, wobec czego transakcje w tym kierunku były również minimalne. Państwowa Fabryka związków azotowych w Chorzwie ustaliła pod koniec czerwca warunki dla sezonu jesiennego, zatrzymując ostatnią cenę z sezonu wiosennego w złotych obiegowych i przewidując kredyt 3—4 miesięczny. Wskutek jednak krótkości terminu nie było żadnych zleceń w okresie sprawozdawczym. W przeciwieństwie do słabego ruchu w powyższych artykułach były liczne zlecenia na tomasynę tak zagraniczną jakoteż górnośląską. Cena tego artykułu uległa w miesiącu czerwcu podwyżce a to z powodu przewidziane go braku towaru na rynku światowym. Wskutek bowiem zastanowienia produkcji przez kilka fabryk zagranicznych oraz z uwagi na to, że tomasynę więcej stosują w sezonie jesiennym, zapasy jej, względnie wyprodukowane w czerwcu ilości okazały się niewystarczające. W artykułach tych kredyt ze strony fabryk nie był udzielany.

HANDEL ZIEMIOPŁODAMI.

W czerwcu br. zaznaczyła się dalsza zniżka cen zbóż chlebowych. Szczególnie silna podaż pszenicy przy bardzo słabym zainteresowaniu spowodowała dalszy spadek cen tego artykułu. W środku miesiąca wzrosło nieco zapo-

trzebowanie na żyto, które kupowano dla celów konsumpcji wewnętrznej po cenach utrzymanych, zaś z końcem miesiąca były średnie obroty dla celów wojskowych. Owsem interesowano się w dalszym ciągu, eksport jednakowoż tego artykułu ustaje z powodu wysokich cen, nie kalkulujących się za granicą. Z początkiem miesiąca był brak chętnych kupna jęczmienia, stopniowo do końca miesiąca był on jednak bardzo poszukiwany dla celów eksportowych, w ślad za tem ceny znacznie się podniosły. Również był silnie poszukiwany dla celów eksportowych groch polny przy zupełnym prawie braku podaży, wskutek czego cena jego wzrosła o 25 do 50 proc. Natomiast zmniejszył się zupełnie eksport hreczki.

HANDEL I EKSPORT JAJ.

W miesiącu czerwcu podaż jaj nadal przewyższała, tak jak w miesiącach maju i kwietniu, zapotrzebowanie, co przy równoczesnym znacznym zmniejszeniu konsumpcji w Niemczech (wskutek wzrostu bezrobocia) oddziaływało ujemnie na ceny jaj eksportowych w Polsce. Poza tem ciągła słońca, pomimo nader troskliwego pakowania i starannego doboru materiałów pakunkowych wywołała wilgotnienie jaj podczas transportu, wskutek czego w największej ilości wypadków następowały reklamacje ze strony odbiorców importerów, które wywoływały znaczne straty eksporterów, pracujących i kalkulujących już i tak bez zarobku, byle tylko pokryć koszty. Na rynku krajowym płacono za jaja oryginalne bez opakowania od dolarów 17 do 18 za skrzynię po 1440 sztuk, za towar eksportowy loco granica uzyskiwano dolarów 20 do 21. Ponieważ koszt sortowania, prześwietlania, pakowania, robocizny, opłata przewozu do granicy i manko oblicza się minimalnie dolarów od 2½ skrzyń po 720 sztuk, wynika z tego, że eksporterzy pracowali zupełnie bez zarobku, o ile zaś choćby w jednym wypadku zgłoszono reklamację, to ze znaczną stratą. Reklamacje wagonowych przesyłek wynosiły od wagonu dolarów 200 do 600, to znaczy około 10 proc. do 25 proc. całej wartości towaru.

POSTĘPOWANIA UGODOWE I UPADŁOŚCI.

W miesiącu czerwcu wdrożono w okręgu sądu cywilnego we Lwowie postępowanie ugodowe w 9 wypadkach a konkursowe w 2, w okręgu sądu cywilnego w Przemyśle w 5 wypadkach postępowanie ugodowe, w okręgu sądu cywilnego w Stryju otwarto postępowanie ugodowe w 2 wypadkach, a w okręgu sądu cywilnego w Sanoku w 2 wypadkach postępowanie ugodowe. W okręgu sądów cywilnych w Stanisławowie i Kołomyi nie było w okresie sprawozdawczym ani konkursów ani postępowań ugodowych.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA.

W miesiącu czerwcu 1926 r. Izba handlowa i przemysłowa wydała świadectwa pochodzenia na eksportowane artykuły w następujących ilościach: drzewo 4.635.660 kg., parafina 195.695 kg., olej gaz. 149.715 kg., nafta 46.520 kg., żyto 165.560 kg., mąka pszena 60.090 kg., groch 59.345 kg., otręby grochowe 15.180 kg., otręby pszenne 15.000 kg., otręby żytnie 15.000 kg., otręby proso- we 15.000 kg., odpadki fasolowe 60.090 kg., kasza jęczmienna 22.500 kg., gorczyca 10.000 kg., kakol 10.000 kg., sznary 10.350 kg. Wartość towarów zaopatrzonych w świadectwa pochodzenia wydane w czerwcu 1926 r. wynosiła zł. 26.200'79, dolarów 99.015'64, funtów angielskich 292 pensów 3, franków szwajcarskich 85.898'43, franków francuskich 94.704'05, marek niemieckich 1.209'99, koron czeskich 9750.

Eksport polskiego węgla.

Dzięki trwającym nadal, w związku z angielskim strajkiem górniczym, sprzyjającym koniunkturą na zagranicznych rynkach węglowych popyt na polski węgiel na tych rynkach w lipcu wzniósł się w bardzo znacznym stopniu, tak, że ogólne zapotrzebowanie nie mogło być pokryte w całości ze względu na trudności przewozowe i przeładunkowe, oraz brak wagonów. Poza tym nie mogły być wyzyskane w większych niż dotąd rozmiarach dla przeładunku węgla na statki porty w Gdańsku i Gdyni, które w znacznej mierze zajęte były importem rudy żelaznej i innymi transportami. Z tego względu skierowano w lipcu większe niż w poprzednim miesiącu ilości naszego węgla przez Hamburg i Szczecin, prócz tego poważniejszą ilość wysłano przez Brema i Hamburg, oraz wyzyskano nawet porty wiślane, jak Tczew, Toruń, Solec i Kapuściska Małe, oraz Koźle na Odrze i Tamkę Garbarską na Warcie.

W wyniku eksportu w lipcu wzrósł do 1.835.000 tonn, z 1.395.000 tonn w czerwcu, czyli o 440.000 tonn, co stanowi 41,54 proc. W podniesieniu się wywozu węgla wzięły udział nie tylko rejon: śląski i dąbrowski, lecz nawet i rejon krakowski, który wywoził dotąd tylko znikome ilości węgla, jako posiadającego niższą wartość opałową. Eksport z rejonu śląskiego zwiększył się w lipcu z 1.224.000 tonn do 1.530.000 tonn, czyli o 286.000 tonn — 22,99 proc., z rejonu dąbrowskiego z 151.000 tonn do 282.000 tonn, czyli o 131.000 tonn — 86,75 proc i z rejonu krakowskiego z 757 tonn do 19.000 tonn.

Co się tyczy wywozu do poszczególnych krajów, to najwybitniej podniósł się on do Anglii, mianowicie o 416.000 tonn, tj. o 188,24 proc., poza tem bardzo pokaźnie zwiększył się eksport do Szwecji (o 65.000 tonn) i w trochę mniejszym stopniu do Włoch (o 25.000 tonn) oraz na Węgry (o 17.000 tonn). Prócz tego w lipcu przybyła Belgia, która na mocy zawartej umowy zakupiła na razie w ciągu trzech ostatnich dni ub. m. 6000 tonn naszego węgla. Zmniejszył się natomiast w tym czasie eksport do Francji o (48.000 tonn), do Austrii (o 47.000 tonn), oraz do Czechosłowacji (o 12.000 tonn).

Przeciętna dzienna wysyłka węgla w lipcu przy 27 dniach roboczych wynosiła ogółem 67.963 tonn wobec 60.652 tonn w czerwcu, czyli zwiększyła się o 7311 tonn — 12,05 proc.

Z ogólnej ilości węgla wywiezionego w lipcu, wysłano przez Gdańsk 268.000 tonn, przez Odynię 35.000 tonn, przez Tczew i wyżej wymienione porty rzeczne 76.000 tonn, oraz przez Hamburg 414.000 tonn, Szczecin 89.000 tonn, Breme 49.000 tonn i Hamburg 23.000 tonn.

Polski Bank Przemysłowy.

Na posiedzeniu Rady Zawiadowczej, odbytym w Warszawie, dnia 7 sierpnia 1926 roku, kooptowani zostali do tejże Rady pp. Piotr Boncenne, Delegat Rady Zawiadowczej Societe Francaise des Petroles de Malopolska w Paryżu, Societe Francaise des Petroles Premier w Paryżu; Jan Hrabia Delaire de Cambacores, Wiceprezydent Rady Zawiadowczej Credit General des Petroles w Paryżu, Societe Francaise des Petroles de Malopolska w Paryżu, Societe Francaise des Petroles Premier w Paryżu, Piotr Lucaille, Delegat Rady Zawiadowczej Credit General des Petroles w Paryżu.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 10 sierpnia

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'98
Dolar, kurs prywatny	"	9'10
Złoty w Zurychu	"	57'50
Frank szwajc.	Zł.	175'63
Gram złota	"	6'00
Kilogram chleba	"	0'53
" mięsa woł.	"	1'60
" cukru	"	1'50
Cetnar żyta	"	27'00
Tona węgla górnego	"	50'00
Wskaźnik kosztów utr.	"	103, 2
Bezrobotnych	"	265 000
Złotych w oblaży	Zł.	938 566 009
Z tego banknotów	"	511 166 000
" bilonu	"	427 400 000
Stopa dyskontowa	"	10%

Nowo kooptowani członkowie Rady reprezentują grupę finansową francuską, która objęła pakiet kontrolny akcji Polskiego Banku Przemysłowego i weźmie udział w reorganizacji Banku. Grupa ta jest już zainteresowana bardzo poważnie w polskim przemyśle naftowym, będąc właścicielką koncernu naftowego „Premier“ i „Malopolski Przemysł Naftowy“. W ostatnich czasach grupa ta rozpoczęła budowę wielkiej elektrowni okręgowej, opartej na gazie ziemnym w zagłębiu naftowym kroszeńskim. 6325

Biletyn Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

== Ułgi celne. Według rozporządzenia ministerialnego z 23 VII br., ogłoszonego w Dz. U. Nr. 74 poz. 430, możność korzystania z ulg celnych w wysokości 80 proc. dla normalnego, przy przywozie maszyn i aparatów, niewyrażonych w kraju, o ile stanowią część składową nowo instalowanych kompletów urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, przedłużoną została do dnia 31 grudnia br. włącznie.

== Zwroty cel. Rozporządzeniem ministerialnym z 19 VII br., ogłoszonym w tym samym Dz. U. poz. 427, wprowadzono zwrot cel przy wywozie wytworów hutniczych walcowanych, oraz niektórych wyrobów metalowych. Wysokość zwracanych stawek wynosi od zł. 2.50 do 4.50 za każde 100 kg eksportowanego towaru. Zwroty cel przy wywozie wyrobów tekstylnych rozszerzone zostały rozporządzeniem z dnia 20 VIII br. (Dz. U. Nr. 74 poz. 429) również i na wyroby dziane, bawełniane białe i kolorowe, jak i na kolorowe wyroby dziane wełniane i półwełniane.

== Opłaty manipulacyjne. Rozporządzeniem ministerialnym z dnia 14 VII br. (Dz. U. P. Nr. 76 poz. 435) zmienione zostały częściowo obowiązujące dotychczas opłaty manipulacyjne w następujący sposób: 1) podwyższone zostały opłaty: a) od towarów przywożonych, podlegających opłacie celnej o 5 proc. tj. do wysokości 10 proc. sumy cła, b) od przywożonych nadzwyczajnych przesyłek kolejowych o 5 proc. tj. do wysokości 20 proc. sumy cła; c) od produktów rolnych, skór, materiałów włóknistych, wełny, sierści, puchu o zł. 0.08 tj. do wysokości zł. 0.30 za 100 kg; d) od przesyłek pocztowych, podlegających opłacie celnej o 5 proc. tj. do wysokości 20 proc. sumy cła; 2) zmniejszone zostały o 2 proc. (pro mille) pobierane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu opłaty manipulacyjne za wydawane zezwolenia przywozu szeregu towarów, jak: artykuły spożywcze,

szczyby lustrzane, kokos, pewne wyroby metalowe, szelak, smoly żywiczne itd.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.) — Na dzisiejszej giełdzie dewizy na Paryż i na Belgi słabiej. Ogólne obroty przeszło 230.000 dolarów; całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.86 i pięć szesnastych, Paryż 2.84 i pół, Bruksela 2.78 i pół, Rzym 3.36, Madryt 15.37 i pięć ósmych, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 44.50, Berlin 45.91—46.35, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.18—46.42, Gdańsk 56.85—57.0, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 56.65—56.80, Wiedeń (czeki) 77.10—77.60, Wiedeń (banknoty) 76.90—77.90, Zurych 57.50, Praga 373.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 3.0, Bank Przemysłowców 1.0, Bank Spółek zarobkowych 5.60, Unia 5.80, Wytwórnia chemiczna 0.65, Cegielski 16.0—18.0, C. Hartwig 13.0, Dr. May 34.0, Browary Grodzickie 0.90, Hartwig Kantorowicz 3.0, Arkona 1.70.

ZBOŻE.

Lwów, 10 sierpnia. Z powodu braku zainteresowania ze strony większych odbiorców, zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Tendencja lekko zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie rezerwowane. Ceny szacunkowe bez transakcji: Owies malopolski ex 1925 r. 430 gr. — 26—26.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 sierpnia. Kurs dolara efektywnego w „zakazanych“ obrotach utrzymany na poziomie zł. 9.10 przy tendencji spokojnej. Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji. Kursy placenia Banku Polskiego zmienione: dolary efektywne zł. 8.98, dewizy na parytecie dolara zł. 9.05.

W akcjach obroty średnie przy tendencji utrzymanej. Zarezerwowano transakcje tylko w czterech papierach: Przemysłowy 18 i 21 gr., Chodorów 93.50, 94.50 i 95.50 zł., Cegielski 14 zł., Gazolina 2.30 i 2.35 zł. Z niekotowanych Gazy zachodnie 1.50 zł., Gazy wschodnie 15, 15.10 i 15.20 zł., Jaworzno 12 i 12.10 zł., Gazociągi 25 gr., Bank Polski 79 zł.

Dywidenda w złocie	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w złocie	Kurs szacunkowy z 31 XII 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					10 sierpnia	9 sierpnia	6 sierpnia
4'00	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	—	—	0'65—0'66
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłowy	0'18—0'21	0'15—0'16	0'15
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary	—	11'00—12'00	—
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	93'50—95'00	94'00—95'00	94'00—95'00
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	—	5'90
—	0.600	50	11'00	Cegielski	14'00	—	—
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0'24—0'25	Gazolina	2'30—2'35	2'25—2'35	—
0'40	1.500	100	1'50—1'60	Gazolina	—	—	13'00
—	2.000	—	8'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	1'00	Oikos	—	24'00	—
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Parowozy	—	0'27	0'27
0'02	750	25	0'08—0'10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1'00	Rakusawa	—	—	—
—	—	—	2'25—2'35	Siersza górna	—	—	—
—	5.000	25	3'50	Tespy	—	14'75	—
2'00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0'35—0'40	5% państw. poz. kon.	—	0'41	—
Akcje niekotowane							
—	—	—	0'50	Azot	—	—	—
—	—	—	0'08—0'10	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9'25	Gazy Wschodnie	15'00—15'20	15'25	16'00
—	—	—	1'10—1'20	Gazy Zachodnie	1'50	1'45	—
—	—	—	0'15	Gazociągi	0'25	—	—
1'50	—	—	7'50—7'75	Jaworzno (po 25)	12'00—12'10	12'00—12'05	12'20—12'35
—	—	—	0'10—0'12	Len	—	—	—
0'11	—	10	1'40	Lesienice	—	—	—
0'16	—	—	0'75—0'80	Olksuz	—	—	—
10'00	2.016	10	140'00—150'00	Przeworski okaz.	—	180'00	—
10'00	5.500	—	120'00—125'00	Przeworski imien.	—	—	—
—	—	—	1'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25'00—30'00	Schön	—	33'00	30'00
11'00	100.000	100	60'00—62'00	Bank Polski	79'00	79'50	81'00—82'00

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 10 sierpnia 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	8'98
Nowy York	zł.	9'10
Nowy York Label	zł.	9'10
1 Funt szterling	zł.	57'50
100 Franków belgijskich	zł.	175'63
100 franków francuskich	zł.	6'00
100 — szwajcarskich	zł.	0'53
100 Fierendów holenderskich	zł.	1'60
100 Kor. czesko-słowackich	zł.	1'50
100 — duńskich	zł.	27'00
100 Szylingów austriackich	zł.	50'00
100 Marek niemieckich	zł.	103, 2
100 Lei rumuńskich	zł.	265 000
100 Lirów włoskich	zł.	938 566 009
100 Dynarów jugosłowiańskich	zł.	511 166 000

Dolar zł. w prywatnych obrotach, zł. 9'10.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 10 sierpnia 1926.

Waluty i dewizy					
Dolar amer.	zł.	8'98	Lir włoski	zł.	30'11
Nowy York	zł.	9'05	Gold. hol.	zł.	363'21
Dolar kan.	zł.	8'95	Kor. czest.	zł.	26'75
Funt ang.	zł.	44'16	Szwedz.	zł.	242'21
Fr. szwajc.	zł.	174'90	— duńska	zł.	240'00
Fr. franc.	zł.	26'60	— norw.	zł.	198'25
Fr. belg.	zł.	25'15	Szyl. austr.	zł.	127'90
Marka niem.		zł.	215'40		

Złoto

Gram złota	zł.	6'01	Kor. austr.	zł.	1'32
Dolar	zł.	9'01	Kor. skand.	zł.	2'41
Dukat	zł.	20'61	Marka niem.	zł.	2'14
Gold. hol.	zł.	3'63	Rubel	zł.	4'3
Funt ang.	zł.	43'83	Pr. un. fac.	zł.	1'74
Funt turecki		zł.	39'61		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 sierpnia 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.			9'04			9'05			9'02		
Sztokholm	zł.	25'35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Belgia	zł.	25'35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Belgrad	zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bukareszt	zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Holandia	zł.	265'10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn	zł.	44'20	—	—	—	41'32	—	—	41'39	—	—
Nowy York	zł.	9'07	—	—	—	9'09	—	—	9'05	—	—
Paryż	zł.	26'10	—	—	—	26'16	—	—	26'14	—	—
Praga	zł.	26'93	—	—	—	27'00	—	—	26'86	—	—
Szwajcaria	zł.	175'81	—	—	—	175'27	—	—	175'38	—	—
Wiedeń	zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Włochy	zł.	30'50	—	—	—	30'50	—	—	30'43	—	—

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 10 sierpnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	14 77	Kopenhaga	zł.	137 20
Londyn	"	25 14	Sofia	"	3 75
Nowy York	"	5 17	Praga	"	15 32
Belgia	"	14 40	Warszawa	"	57 50
Włochy	"	17 32	Budapeszt	"	6 73
Hiszpania	"	79 80	Białogłód	"	9 12
Holandia	"	207 62	Ateńy	"	8 9
Berlin	"	12 32	Konstantynopol.	"	2 92
Wiedeń	"	73 15	Bukareszt	"	2 40
Sztokholm	"	138 61	Helsingfors	"	13 2
Ozol	"	113 35	Buenos Aires	"	20 00



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

W I N A francuskie, firmy „Willi Tournier & Co”, Bordeaux, węgierskie kuracyjne, małąg kuracyjne, Vermuth włoski, Cinzano, oraz wszelkie gatunki win poleca

POLECA 5285

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4, Tel. 26-54.

WILLA w Brzuchowicach, 8 pokoi, osobno portierka o 2 pokojach z kuchnią. Stajnie, wozownia (garaż), przelicznie położona, sad i ogród warzywny łączący obszar około 3 morgi, wszystko otoczone siatką drucianą. Do wydzierżawienia na przeciąg 2 lat od 1 stycznia 1927. Warunki przystępne. Zgłoszenia do Sekretariatu Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorażczyński 31. 6507

SYPIALNIA mahoniowa wiedeńska jadalnia orzechowa renesansowa, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Morkiewicz sklep korzenny. 6528

KUPUJE fortepiany, pianina przebrane, „Moniuszko” Zimorowicza 10, Telefon 35-54. 6493

FISHARMONJE większą i małą kupię. Celerynowa. sklep spożywczy Łyczakowska 47. 6422

BIZUTERJE wszelką, perły, srebro, kupię po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 6253

S. ORGELBRANDA Encyklopedia Powszechna 17 opracowanych tomów. Antykwarnia Igla, Lwów, Batorego 34. 6545

1 zł. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuśka 14. 6540

NA LICYTACJI

która odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godzinie 2-giej popoł. przy ul. Romanowicza 5, l. p., sprzedawane będą szafy, łóżka, materace, poduszki, biurka, krzesła, dyzy kilim, dywany, portjery, obrazy i t. p.

ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ

Akademicka 3. 6541 Telefon 30-54.

MEBLE wszelkiego rodzaju pojedyncze i kompletne urządzenia używane i nowe oraz ANTYKI poleca po umiarkowanych cenach FR. ZIELIŃSKI, — ul. Kołłątaja 1. 5, stolarnia w podwórzu. 6480

Materace wiosenne i z trawy morskiej poleca 625b
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

MALARSTWA na jedwabiu (batik) wypukłym złotem, srebrem i t. d. wyuczam nawet nieumiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. Zyblikiewicza 49, II p. wprost. 6515

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ADMINISTRATOR - rzadca, wszechstronnie wykształcony, 20 letnia praktyka, wiek średni, energiczny i życzliwie oddany, poszukuje administrację folwarku lub pod dyspozycję. Zgłoszenia „Zapobiegliwy H.” do Administracji. 6448

RUIYNOWANY buchalter, korespondent, kasjer dłuższa praktyka, piszący na maszynie poszukuje posady pośrodkowej. Zgłoszenia do 15/8 Słowo pod „Anops”. 6531

PANIENKA z dobrego domu poszukuje zajęcia w Lwowie lub na prowincji do pomocy pani domu, do dzieci, jako lektorka lub opiekunka osoby starszej lub chorej. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracji Słowa Polskiego pod „Dobra”. 6468

TECHNIK-mechanik z ukończoną Wyższą Szkołą Przemysłową, z praktyką w fabrykach maszyn jako konstruktor, kierownik ruchu, na kop. narty przy garach w warsztatach i jako konstruktor narzędzi wiertniczych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Admin. Słowa Polskiego pod „Sprężysty”. 6523

Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3 parter na prawo. Otwarta od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej 1. 3 (I piętro). Otwarta od godz. 9 do 1 w poł. i od g. 4 do 7 wiecz. Książki w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję.

ZNIŻKA ABONAMENTU NA CZAS LETNI.

Czytelnicy nowi, którzy się zgłoszą do jednej lub drugiej wypożyczalni z niniejszym ogłoszeniem w ciągu miesięcy czerwca, lipca, sierpnia i września, płacić będą za abonament w ciągu tego czasu tylko 1 zł. 50 gr. zamiast 2 zł. od jednego tomu miesięcznie.

Kupon niniejszy ważny tylko na 1 miesiąc i na 1 tom.



UBRANIA
UBRANIA

**PALTA SURDUTOWE
ULSTRY - BURKI**

MĘSKIE WSZELKIEGO RODZAJU
PO NADZWYCZAJ KORZYSTNYCH CENACH
poleca

WACŁAW BOROWCZYK POZNAŃ
Stary RYNEK 38/39
FABRYKA WYKWINTNEJ ODZIEŻY MĘSKIEJ

DO CODZIENNEGO UŻYTKU porządnie wykonane od 39 zł.
z lepszych materiałów pierwszorzędne wykonanie od 75 do 275 zł.
SPECJALNOŚĆ: UBRANIA WIZYTOWE W KOLONIE CZARNYM I GRANATOWYM.

Materiały kamgarne w najlepszych jakościach
w rozmaitych kolorach — po zadziwiająco ta-
nich cenach. — Także odpowiednie gatunki

6536 :: dla WW. Duchowieństwa na rewerendy. ::

NA ŻYCZENIE WYŚYŁAM PRÓBY!!

Szanownym Kooperatywom i Stowarzyszeniom P.P. Urzędników polecam się,
jako rzetelny dostawca. Dostarczam jedynie to, co będzie u mnie zamówionem.

Setki podziękowań!

Setki podziękowań!

Popierałmy własny przemysł!

Hurtownie-detalicznie!

Popierałmy własny przemysł!

L. 1850/26.

W Łańcucie, dnia 7 sierpnia 1926 r.

**Wydział Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza
KONKURS**

na trzy posady nauczycielek w powiatowej szkole rolniczej
żeńskiej w Albigowej a to:

- I) nauczycielki ogrodnictwa, porządków domowych i wykładów teoretycznych w zakresie tego działu.
- II) nauczycielki hodowli i wykładów teoretycznych w zakresie tego działu.
- III) nauczycielki kroju, szycia i pralni oraz przedmiotów ogólnokształcących.

Od kandydatek na powyższe posady wymagane są:

- 1) świadectwo dojrzałości seminarjum nauczycielskiego,
- 2) świadectwo z fachowych egzaminów,
- 3) praktyka zawodowa.

Jedną z kandydatek na wymienione posady obejmie kierownictwo szkoły.

Pobory według tabeli płac urzędników państwowych.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Łańcucie do dnia 22-go

sierpnia 1926 r.

Posady są do objęcia od 1 września 1926 r.

Sekretarz:

Zast. Komisarza rządowego:

Gruszczyński w. r.

Ks. Wład. Fryczyński w. r.

CELEM przejścia materiału maturalnego poszukuje się od około 20 b. m. siły kwalifikowanej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków i kwalifikacji do Admin. Słowa pod „Prywatystka”. 6544

POSADA NAUCZYCIELKI PRZYRODY

z pełnymi kwalifikacjami (biologia z chemią i mineralogią — matematyka na niższe gimnazjum) od 1-go września b. r. — na warunkach jak w szkołach państwowych — z 10% dodatkiem gminnym DO OBJĘCIA.

Podania z odpisami świadectw przesłać należy w terminie do 20-go sierpnia b. r. do dyrekcji przyw. gymn. human. Koedukacyjnego w Strzyżowie/n. W.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Fortepian w domu. Zyblikiewicza 49, II p. profesor. 6514

UCZENICA Polka, zamożniejsza znajdzie umieszczenie z utrzymaniem u poważnej katolickiej rodziny. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Słowa Polskiego pod „Troskliwa opieką”. 6472

POSZUKUJE dla dwu osób pomieszczenie 2 lub 3 pokojowe przy linii tramwajowej ewent. wspólna kuchnia, większy czynsz z góry. Zgłoszenia do Admin. pod Starsza małżeństwo. 6465

DWIE panienki z lepszego domu przyjmie na utrzymanie rodzinę wyższego urzędnika. Osobny pokój frontowy, fortepian, łazienka, Okolica techniki. Listy Admin. Słowa pod Filomena. 6534

PRZYJMĘ na mieszkanie 3-4 panienki inteligentne, do lat 15. Opieka macierzyńska, wikt zdrowy, mieszkanie jasne, pomoc w nauce i fortepian na miejscu. Wiadomość w Admin. pod „Opieka”. 6533

ROŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH
SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.
ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAŹKI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

P I E G I !
wszelkie wady cery usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa Dra STENZLA
BENIGNA

Krem puder i mydło. — Ceny obecnie niższe.
Krem 2.40 puder i mydło 1.50 Zadać w edzie.
Pocztą wysyła od wrotnie Apteka Marjańska Dra
Stefana Stenzla, Lwów, pl. Marjański 8. 6427

BAJCE DO ZROZA

przeciw śnieci i t. d.
wysyła natychmiast 6521

JAN SUDHOFF
Lwów, Akademicka 8.

Dziela,
Brozury
Afisze
Czasopisma
wszelkie druki

po cenach umiarkowanych
przyjmuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

